Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE D NIEDZIELA 19 LISTOPAD 1933 ROK II—NR. 320

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA-NAJCIEKAWSZE PROCESY-SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Szczera propozycja czy sprytny manewr niemiecki

Niemcy usiłują wciągnąć Polskę w orbitę swych wpływów

Paryż, 18-go listopada.

„Excelsior", omawiając **zbliżenie polsko-niemieckie, stwierdza, że francuska opinja publiczna i r l przyjęły z zadowoleniem wiadomość o deklaracyj pokojowej obu krajów.** Jakkolwiek chodzi tu jedynie o obustronną deklarację a nie o traktat formalny, opatrzony podpisami, należy mniemać, że fakt ten będzie **wstępem do przyjaźnej likwidacji wszystkich trudności, istniejących pomiędzy Polską a Niemcami. Pismo stwierdza, że rząd polski informował gabinet francuski o zamiarze i przebiegu rokowań z Niemcami.**

Pertinax widzi **podwójny manewr polski i niemiecki.** Niemcy mają na celu wciągnięcie Francji do rokowań bezpośrednich z sobą. Aby Francję uspokoić, mogą się one powołać na to, że nie potrzebuje się obawiać z ich strony niczego. Co do Polski, to pragnie ona okazać, że potrafi się **bronić sama,** że gdyby pakt Czterech był ratyfikowany przez izby francuskie lub gdyby miały się rozpocząć rozmowy francusko-niemieckie, to Polska zdecydowałaby się, wejść do niemieckiej Mitteleuropy.

„L'homme Libre" broni nas przed zarzutem, że **Polska zdradziła Francję.** Zdaniem tego dziennika, zbliżenie polsko-niemieckie nie powinno w niczem **rozluźniać węzłów polsko-francuskich. „Liberte"** twierdzi, **że Hitler konsekwentnie zmierza do izolowania Francji.**

Wreszcie **„Populaire" przypomina plany Rosenberga, według których Niemcy wzamian za korytarz, daliby Polsce wolną rękę na Litwie i Ukrainie.**

Majaczenia Rosenberga

Berlin, 18-go listopada.

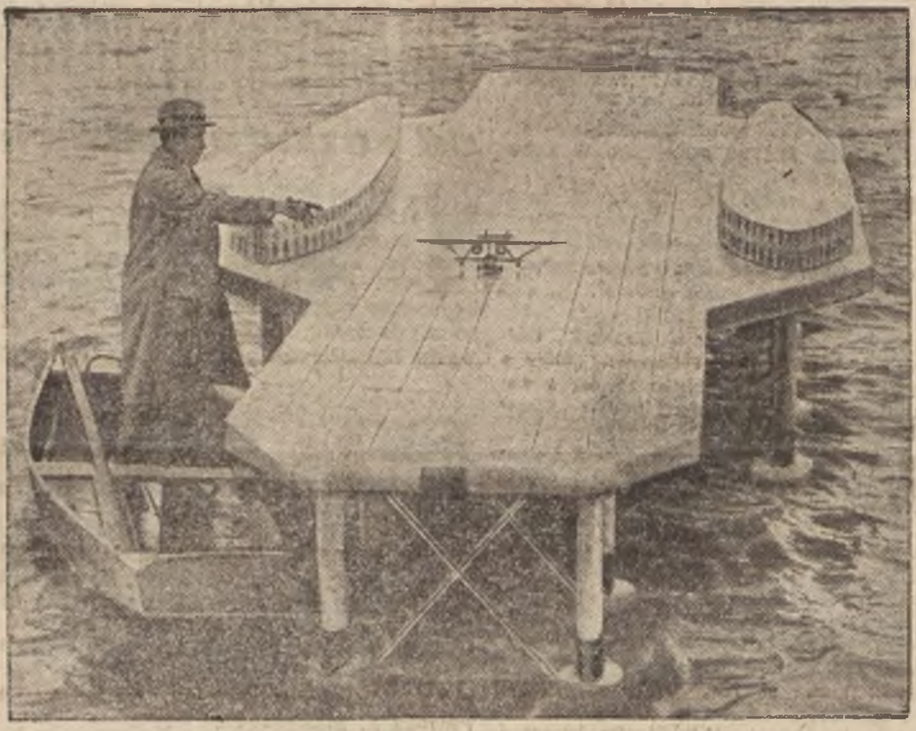
W wykładzie, wygłoszonym w związku niemieckiego „Wschodu", **Alfred Rosenberg, który — jak wiadomo — jest kierownikiem biura polityki zagranicznej, partji hitlerowskiej, wypowiedział się na temat rozmów polsko-niemieckich w sposób następujący: „Spotkanie pomiędzy Hitlerem a nowym posłem polskim doprowadziło, że zagadnienia międzynarodowe mogą być załatwiane poza ramami Ligi Narodów. Polska musi sobie jednak uprzytomnić, iż powstanie swego państwa zawdzięcza krwi żołnierzy niemieckich i że ciążą na niej zobowiązania odnośnie do mniejszości narodowych."**

Naogół w prasie niemieckiej zauważyć można, jak gdyby pewne ostudzenie zapału. **Na dowód tego podnosi się energiczne zastrzeżenia, że nie „zawierano paktu o nieagresji", ani też żadnej ugody, lecz wdrożono tylko rokowania na podstawie „deklaracji o nieagresji" („Voelkischer Beobachter").**

Głosy prasy czechosłowackiej

Praga, 18-go listopada.

Dzienniki praskie w dalszym ciągu **komentują berlińską „deklarację nieagresji".** Demokratyczne „Lidove Noviny" zajmują wobec inicjatywy niemieckiej w stosunku do Polski **stanowisko pełne rezerwy,** podkreślając, iż podobna inicjatywa w stosunku do Czechosłowacji **mógłaby być traktowana jedynie w ścisłem porozumieniu z resztą państw Małej Ententy oraz Francji i w porozumieniu z Polską.**



Amerykański inżynier E. R. Armstrong z swym modelem wyspy dla samolotów transoceanicznych.

ANGLJA WRACA

do pierwotnego planu rozbrojenia

Genewa, 18-go listopada.

Z kół angielskich donoszą, iż **sir John Simon** otrzymał w czasie ostatniego **posiedzenia gabinetu angielskiego polecenie cofnięcia koncesyj,** udzielonych w październiku **Francji i powrócenia do pierwotnego planu rozbrojenia Mac Donalda.** Jak słychać następnie angielskie koła uważają konferencję w Genewie **jedynie za wstępne rozmowy,** mające na celu zastanowienie się nad innem miejscem narad, na które formalnie zostałyby **zaproszone również Niemcy.** Jak wiadomo, starają się Włochy wpłynąć na to, aby **konferencja ta odbyła się w Rzymie.**

Strejk generalny w Barcelonie

Tramwaje, autobusy i kolej podziemna stanęły

Madryt, 18-go listopada.

Anarchistyczno-syndykalistyczne związki zawodowe w Barcelonie, przystąpiły w sobotę do **strejku generalnego. Cała komunikacja uliczna,** a więc tramwaje, autobusy i kolej podziemna **stanęły.**

Strejk generalny proklamowano również w Grenadzie i w Palma de Mallorca.

Rząd wydał **energiczne zarządzenia,** celem przeprowadzenia wyborów **niedzielnych w spokoju.**

Kto wygrał?

Warszawa, 18-go listopada.

Dziś w I dniu ciągnienia 2-iej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 na numer 56 465.

Zł. 15.000 na numery: 54.241, 72805, 90558, 117679.

Po zł. 10.000 na numery: 36517, 49478, 136638.

Po zł. 5 000 na numery: 890, 16031, 46425.

Po zł. 2 000 na numery: 14407, 151628, 23357, 100474, 149276.

Po 1.000 zł. na numery: 3977, 16391, 18074, 21675, 29807, 62886, 69735, 90922, 93377, 150239, 155608, 159916, 160796.

Areszt ochronny za uchylanie się od wyborów

Berlin, 18-go listopada.

Jak donoszą z Frankfurtu n. M., **aresztowano tam dyrektora szpitala i pewnego robotnika za niewzięcie udziału w wyborach. Obydwaj zostali umieszczeni w „areszcie ochronnym". Również w wielu innych miejscowościach nastąpiły na tem tle aresztowania.**

Skazanie zamachowca

Wiedeń, 18-go listopada.

Rudolf Dertill, sprawca zamachu na **kanclerza Dollfussa, skazany został na 5 lat więzienia.**

Bomby cuchnące na uniwersytecie w Innsbrucku

Wiedeń, 18-go listopada.

Na uniwersytecie w Innsbrucku doszło **ponownie do zaburzeń.** W kurytarzach i salach wykładowych nieznani sprawcy **rzucili bomby cuchnące.** Rektor **zarządził zamknięcie uczelni.**

Śmierć 3 robotników w katastrofie kolejowej

Berlin, 18-go listopada.

Jak donoszą z Hannoweru, o godz. 9,50 przedp. **pociąg pośpieszny,** zdążający do Hannoweru, **najechał na pociąg robotniczy.** Skutkiem zderzenia **zginęły 3 osoby.**

Hitler pojedzie do Rzymu?

Berlin, 18-go listopada.

W kołach zbliżonych do Wilhelmstr uważa się za **prawdopodobne,** że w czasie rozmów w Genewie **dojdzie do porozumienia w sprawie zamierzonej konferencji czterech mocarstw.** Jeśli jako miejsce konferencji zostanie ustalony **Rzym,** wówczas — według głosów prasy włoskiej — **weźmie w niej udział Mussolini,** a jako delegat Niemiec, **pojechałby do Rzymu Hitler, w towarzystwie ministra spr. zagr. Neuratha.**

Zakazany „marsz głodnych" do Paryża

Paryż, 18-go listopada.

Szereg związków zawodowych północnej Francji pozostających pod **wpływem komunistów,** postanowił zorganizować w dniu **18 listopada t. zw. marsz głodnych do Paryża.** Władze francuskie zakazały tej demonstracji, przyczem władze otrzymały **polecenie energicznego wystąpienia przeciwko wszelkim próbom zakłócenia porządku publicznego.**

KIEROWNIK SZKOŁY CZCICIELEM HITLERA

Skandal w szkole mniejszościowej w Królewskiej Hucie

Jak donoszą, zawieszony został w urzędowaniu kierownik II szkoły mniejszościowej w Król. Hucie, Wilhelm Baron, za brak nadzoru nad młodzieżą i personelem szkolnym oraz ukrywanie antypaństwowych wybryków młodzieży szkolnej.

Jak stwierdzono, młodzież tej szkoły i niektórzy nauczyciele we wszystkich prawie klasach wypisywali na tablicy wiwaty na cześć Hitlera. Dalej w czasie przyjazdu P. Prezydenta do Król. Huty dzieci nie chciały brać udziału w jego powitaniu. Wszyskie portrety P. Prezydenta R. P. zostały w podręcznikach pozamazywane atramentem. Wreszcie młodzież szkolna zbojkotowała święto 11. listopada, nie biorąc prawie żadnego udziału w uroczystościach. Nie chciała również uczyć się języka polskiego, oświadczając nauczycielce tego języka, że nie jest on im potrzebny, ponieważ wyjadą do Niemiec.

Nauczyciele, którzy chcieli okazywać lojalność wobec Państwa Polskiego, byli w sposób niesłychany teroryzowani. Za tolerowanie i ukrywanie powyższych faktów kierownik szkoły Baron Wilhelm został zawieszony w urzędowaniu, a niezależnie od tego, po przeprowadzeniu dochodzeń, przez wydział śledczy sprawa zostanie przekazana do prokuratury.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 18 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,75, Pszenica 18,75—19,25, Owies 13—13.25, Jęczmień 695—705 gr. 13.25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14.75—15.50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30.50—32,50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Ospa pszenna 9.50—10, Ospa pszenna gruba 10.50—11, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 16 gr., Ziemniaki jadalne 2,55—2,80, Wyka latowa 15—16, Peluszka 15—16, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19.50, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Niedziela
19
listopada
1933

Dziś: Elżbiety wd.
Jutro: Feliksa, Wal.
Wschód słońca: g. 7 m. 28
Zachód: g. 16 m. 3
Długość dnia: g. 8 m. 35

Jak się „kiwa" naiwnych

Wizyta „kontrolerów" dolarówkowych

Przed kilku dniami, do mieszkania p. Franciszka Papierniaka we wsi Bielonizna pod Ząbkowicami zapukało dwuch młodych osobników, którzy upewniwszy się co do osoby właściciela mieszkania, przedstawili się jako kontrolerzy banku z Krakowa i zdumionemi niezwykłemi odwiedzinami Papierniakowi zakomunikowali, że na jego obligacje pożyczki dolarowej, padła wygrana 1500 zł.

Na wiadomość o tem Papierniak poprostu oniemiał i nie wiedział jak ugościć i dziękować pożądanym gościom. Bez słowa sprzeciwu wręczył kontrolerom obligacje oraz ostatnią ratę należności i pożegnał swych gości, którzy zapewnili go, iż w ciągu kilku dni otrzyma wygrane pieniądze. Kiedy jednak przez dłuższy czas daremnie oczekiwał na wygraną, doszedł do przekonania, iż padł ofiarą oszustów o doniósł o tem policji.

Za „kontrolerami" zarządzono pościg.

Sąd Apelacyjny w Krakowie uwolnił inż. Bogusza

od zarzutu usiłowanego żonobójstwa

W trzeciem dniu rozprawy inż. Bogusza w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie, po rozważeniu przez biegłych zasadniczych momentów wypadku, a mianowicie, lokalizacji strzału, odległości, z jakiej strzał oddano, oraz kierunku strzału i przebiegu kuli przez ciało, oraz po wysłuchaniu szeregu wniosków dowodowych, trybunał apelacyjny po dłuższej naradzie zatwierdził wyrok I instancji, wskutek czego inż. Bogusz został ponownie uniewinniony.

Wobec tego zostaje w dalszym ciągu nierozstrzygnięta kwestja, czy Boguszowa sama się postrzeliła, ponieważ twierdzi ona w dalszym ciągu, iż postrzelił ją mąż.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

NIEDZIELA: o g. 16 „Odsiecz Wiednia" dla Katol. T-wa Polek;

o g. 20 „Musisz się ze mną ożenić".

WTOREK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

ŚRODA: o g. 20 „Moja głupia mamusia".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Miłość w Karpatach". Casino: „Jaką mnie pragniesz...". Colosseum: „Ślady o świcie". Palace: „Pieśń nocy". Rialto: „Szpieg w masce". Union: „Burlacy z nad Wolgi". Dębina: „Rasputin" i „Jeden przeciw wielu".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Generał Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Pieśń nad pieśniami". Miejskie: „Tajemnicza wyspa".

BIAŁA. Miejskie: „Miss Flora".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 20 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka. 15,20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 Zespół salonowy. 16,40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,55 „Muzyka kameralna różnych narodów". 17,50 Porady radjotechniczne. 19,10 „Kostka Napierski". 20,00 „Kraina uśmiechu" — operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22,15 Muzyka taneczna. 23,15—23,30 Muzyka taneczna.

— UJĘCIE POSZUKIWANEGO WŁAMYWACZA. 16. 11. br. policja śledcza w Bielsku aresztowała Kazimierza Białka, lat 26, ze Siemienia, który od dłuższego czasu poszukiwany był za szereg kradzieży. Przytrzymany przez wywiadowcę na ulicy Białek, stawił silny opór, tak że dopiero przy pomocy posiłków zdołano go ubezwładnić.

— ARESZTOWANIE GROŹNYCH WŁAMYWACZY MIESZKANIOWYCH. 17. 11. br. przytrzymany został w Bielsku 19-letni Szczepan Koniorczyk z Porąbki, który w ostatnich czasach dokonał licznych włamań mieszkaniowych na terenie powiatu Cieszyńskiego, a ostatnio włamał się ze spólnikami do mieszkania Bogoczowej i Czeczotkowej w Cieszynie, gdzie skradli gotówkę i biżuterję za przeszło 1.000 zł.

— KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W nocy z 17 na 18 bm. włamali się nieznani sprawcy przez wybicie dwuch szyb do restauracji gminnej w Kamienicy, wydzierżawionej przez Rudolfa Kauera, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, alkoholowych, środki żywności, oraz garderobę.

— ODZNACZENIE. Dyrektor tutejszego gimnazjum polskiego z językiem wykładowym niemieckim p. Heczko, otrzymał w dowód uznania za swą owocną pracę nad rozwojem szkolnictwa złoty krzyż zasługi.

— KRADZIEŻ SKRZYPIEC STRADIVARIUSA. W nocy na 16 bm. nieznani sprawcy weszli do domu Zboru Ewangelickiego w Rybniku, przy ul. Klasztornej, skąd skradli m. in. na szkodę dyrygenta śpiewu. Paradowskiego Erwina z Rybniku, skrzypce pamiątkowe z napisem „Antonius Stradivarius", wartości 1.000 złotych.

— WIELKA KRADZIEŻ SKLEPOWA. W nocy na 17 bm. nieznani sprawcy weszli do składu żelaza Antoniego Kobzdy w Mysłowicach, skąd skradli 2 aparaty radjowe, 50 lamp do tych aparatów, 30 brzytew, 60 par nożyc, 800 żyletek, flower, 4 rewolwery, oraz większą ilość naboi, łącznej wartości 3.500 zł.

— ZAŁOGA KOETZA PODJĘŁA PRACĘ. Wobec wypłaty większych zaliczek robotnikom przez firmę Koetz w Mikołowie, załoga, która onegdaj przystąpiła do strajku — podjęła ponownie pracę.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— KU CZCI PATRONA MŁODZIEŻY. Dziś S. M. P. w Starym Sielcu, ku uczczeniu św. Stanisława Kostki urządza uroczystą akademję z programem: godz. 9,30 Msza św. w kościele, godz. 17 — akademja w Domu Ludowym, przy ul. Jasnej, gdzie odegrana będzie sztuka „Dwaj Bracia", pod kierunkiem ks. Patrona L. Stasińskiego.

W CZELADZI S. M. P. urządza akademję w gmachu szkoły Nr. 1, o godz. 17.

W MILOWICACH S. M. P. urządza akademję w miejscowym klubie. Program: chór, odczyt, żywy obraz i komedja: „Flisacy".

NA PIASKACH S. M. P. w miejscowej. Sokolni odegra 4 aktowy wodewil „Śluby Rybackie", a nad program wesoły skecz „Humor Piasowski". Początek o godz. 18.

W SOSNOWCU - POGONI S. M. P. w sali Z. Z. P. przy ul. Marjackiej urządza akademję, przyczem odegrana będzie sztuka „Zburzone Świątynie" — w 3 aktach, napisana przez braci Józefa i Marjana Moren, sosnowiczaninów. Sztuka ta po raz pierwszy znajdzie się na scenie.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. W Będzinie policja aresztowała Kazimierza Wiałaka, który skradł bieliznę p. St. Oparze.

— POLEGŁYM BOHATEROM. W roku bieżącym Czeladź obmurowała groby 12 poległych w obronie Ojczyzny, a w roku przyszłym mają być obmurowane pozostałe groby w liczbie 13.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY:

Niedziela — o g. 15,30 i 18.00 „Ten stary warjat", o g. 20,30 „Most", J. Szaniawskiego.

KINA:

Atlantic: „On albo ja!?" oraz „Carmencita". Eden: „Generał Czeng". Muza: „Cienie Haremu". Panorama: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" oraz „Sobowtór".

— ŻYDZI W WIĘKSZOŚCI. W warszawskiej Radzie Adwokackiej odbyły się egzaminy, które zdało z Częstochowy tylko 5 żydów. Dotąd w Częstochowie było 15 adwokatów-żydów na 12 adwokatów-chrześcjian. Obecnie będzie 19 adwokatów-żydów na 12 adwokatów-chrześcijan...

— AFERA SKARBOWA NA ANIOŁOWIE. Głośna swego czasu z afery eterowej, fabryka przetworów chemicznych na Aniołowie jest znowu pod zarzutem ukrywania dochodów. Malwerzacje te popełniane są już od kilku lat i naraziły skarb państwa na stratę kilkunastu tysięcy złotych. Dla zbadania powyższej sprawy bawiła w Częstochowie specjalna Komisja Wojewódzka z Kielc.

— WYNIKI WYBORÓW W POW. WIELUŃ. Z 272 gromad w pow. Wieluniu doszło do wyborów tylko w 9 gromadach, gdy w pozostałych zgłoszono tylko jedną listę, trochę mieszaną. W 2 gromadach tylko przeszły listy opozycyjne. Ogółem wybrano 3.126 radnych prorządowych i 913 radnych opozycyjnych.

— O ZABÓJSTWO LEŚNICZEGO. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozważał sprawę 23-letniego Adama Wręczyckiego, mieszk. wsi Dąbrowa, gm. Przystań, oskarżonego o to, że w dn. 29 marca br. w lesie około wsi Dąbrowa skrytobójczo strzelił dwukrotnie z karabinu do Zygmunta Pełczyńskiego, leśniczego lasów państwowych, jadącego rowerem. Przewieziony do domu leśniczy zeznał, iż nie widział zabójcy, posądza o to jednak kłusowników, poczem zmarł. Do sprawy wezwano 38 świadków. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Proces jest wybitnie poszlakowy. Rozprawa trwa.

— ZGON PRZEMYSŁOWCA. W Wiedniu zmarł współwłaściciel i prezes zarządu fabryki „Warta" w Częstochowie. Zmarły był założycielem „Warty" i koncernu zakładów chemicznych „ISrem" oraz członkiem rady zarządzającej Banku Zachodniego.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Niedziela — popoł. „Eros i Psyche", wiecz. „Igraszki muzyczne".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dziś żyjemy". Promień: „Kurtyzana". Świt: „Biały upiór". Apollo: „Rewizor". Sztuka: „Nieznajoma z telefonu". Uciecha: „S. O. S.". Atlantic: „Dreyfus". Adria: „Szpieg w masce". Słońce: „Z rozkazu księżniczki".

RADJO:

Poniedziałek, 20 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 Koncert. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 16,55 Koncert. 17.50 „Kącik pracy kobiet". 18,00 Odczyt. 18,20 Audycja żołnierska. 19,05 Odczyt. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton muzyczny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 „Kraina uśmiechu" — romantyczna operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. 22,15 Muzyka taneczna.

— WYPADEK. Roman Kowalik, jadąc samochodem ciężarowem Zakładu czyszczenia Miasta w Krakowie przez ul. Starowiślną, w czasie wyprzedzania furmanki, pod domem nr. 34, wjechał na słup latarni gazowej, która złamana, upadła na okno parterowego mieszkania Adolfa Gruena, wskutek czego wybita została szyba wraz z ramą.

— GŁUPI FIGIEL. W czasie przejazdu pociągu motorowego z Wieliczki do Krakowa obok cmentarza izraelickiego, grający w piłkę chłopcy obrzucili pociąg kamieniami, wybijając szyby.

— ZATRZYMANO. Władysława Berglera, lat 30, bez zajęcia, zam. w Borku, Fałęckim 118 — za włamanie do mieszkania Dawida Spiry, zam. przy Al. Krasińskiego 30, skąd skradł 10 kontaktów elektrycznych. Piotra Działka, lat 31, za kradzież roweru na szkodę nieznanej osoby. Leona Włodarczyka, lat 27, za kradzież jaj ze spiżarni Henryka Mateie, zam. w Krakowie przy ul. Wrzosińskiej 3.

— LUX-TORPEDA" Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie uruchamia ponownie od środy, 22 bm., luksusowy pociąg motorowy p. n. „Lux-Torpeda" z Krakowa do Katowic oraz z Krakowa przez Rabkę-Zdrój do Zakopanego. Równocześnie wstrzymuje na linji Katowice — Kraków bieg pociągu osobowego nr. 441, odjeżdżającego z Katowic o godz. 8 min. 25 i pociągu nr. 444, odjeżdżającego z Krakowa o godz. 13 min. 5.

— KRADZIEŻE. Zbigniewowi Pajerowi, zam. w Krakowie, przy ul. Szopena 22, skradziono rower. Kadzie Lipińskiej, zam. w Krakowie przy ul. Bosackiej 32, skradziono w kościele NPM. torebkę z kwotą 37 zł. i z dokumentami. Adolfowi Lustbaderowi, zam. w Krakowie przy Al. Krasińskiego 20, skradziono zegarek męski i parasolkę. Teofili Balowskiej, zam. w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 46, z niezamkniętego przedpokoju skradziono damski płaszcz. Anieli Zychowej, zam. w Naramie, pow. Miechów, skradziono z wozu w Krakowie przy ul. Długiej kożuch barani.

Ostatni akt sensacyjnej sprawy szpiegowskiej

Działacz „Volksbundu" Dudek uwolniony od winy i kary

Głośną była swego czasu sprawa kilku działaczy „Volksbundowych", którym akt oskarżenia zarzucał szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Pomiędzy oskarżonymi znajdował się również kierownik działu szkolnego „Volksbundu", p. Dudek, którego Sąd Okręgowy w Katowicach w roku 1928 skazał za szpiegostwo na 18 miesięcy więzienia. Przez 4 miesiące p. Dudek przebywał w areszcie śledczym. Dochodzenia w tej sprawie prowadził ówczesny prokurator a później wiceminister sprawiedliwości p. dr. Światkowski.

Wyrok ten był już prawomocny, jednak obrońca adw. dr. Baj wniósł do Sądu Najwyższego w Warszawie wniosek o wznowienie postępowania karnego przeciwko p. Dudkowi, wywodząc, że główny świadek w tym procesie p. Perlstein-Pielawski jest świadkiem niewiarogodnym, albowiem za takiego uznał go sąd w sprawie karnej przeciwko Ulitzowi, co nie było znane w czasie wydawania wyroku przeciwko Dudkowi. Pozatem obrońca podał, że rzeczoznawca Bischof w orzeczeniu wypowiedział się, iż fotografja dokumentu, na podstawie której nastąpiło zasądzenie Dudka, nie daje dostatecznego materjału, ażeby biegły, przy dzisiejszym stanie wiedzy grafologicznej, mógł orzec, czy podpis jest autentyczny czy też nie.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że opinja biegłego zasadniczo biorąc, nie jest nowym faktem, gdyż pozatem przy wznowienie procesu. Jeżeli jednak biegły stosuje nowe metody naukowe, to wówczas są to nowe fakty, które przewiduje procedura jako dopuszczające wznowienie.

W wyniku tego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w sobotę odbyła się ponownie rozprawa przeciwko Dudkowi. Rozprawa ta toczyła się przy drzwiach zamkniętych, to też szczegółów jej podawać nie możemy. Po dwugodzinnej rozprawie jawnie już ogłoszono wyrok, na podstawie którego osk. Dudek został uwolniony od winy i kary. W motywach wyroku sąd podkreślił, że dokument zgodnie z orzeczeniem dr. Sobolewskiego z Warszawy, nie może stanowić dostatecznej podstawy do stwierdzenia, że Dudek podpisał inkryminowany dokument.

Dziecko w płonącem łóżku

Straszny wypadek w Psarach pod Będzinem

W ubiegły piątek we wsi Psary, pow. Będzińskiego miał miejsce **krew w żyłach mrożący wypadek.**

W zagrodzie Bijaków znajdowała się jedynie Stefanja Bijakowa z półtorarocznem dzieckiem — Heleną. Kobieta, która sama tylko **bez żadnej pomocy prowadziła gospodarstwo domowe**, wyszła na podwórze rąbać drzewo, a maleństwo swoje zostawiła w łóżku. Zajęta pracą, nie przewidziała strasznego nieszczęścia i dopiero **rozpaczliwy krzyk dziecka zwrócił jej uwagę w** stronę chaty.

Gdy zaniepokojona w najwyższym stopniu szybko pobiegła do izby, oczom jej przedstawił się straszny widok...

Cała izba **napełniona była gryzącym dymem**, który przesłaniał ogólny widok a wszystkie sprzęty, oraz **łóżko wraz z dzieckiem stało w płomieniach.** Nie zważając na niebezpieczeństwo, Bijakowa **rzuciła się do łóżka i parząc się dotkliwie,** chwyciła objęte płomieniami dziecko, z którem wybiegła na podwórze.

Kobieta i dziecko przedstawiały jedną żywą pochodnię. Rozpaczliwy krzyk matki zwabił licznych sąsiadów, którzy **pożar zdołali ugasić.**

Bijakowa odniosła dotkliwe rany z **oparzenia, a dziecko przedstawiało** straszny obraz. Napół zwęglone, w którem tliły się jeszcze resztki życia, przewieziono dziecko do szpitala, gdzie wśród **strasznych męczarni zmarło.**

Spłonęło całe urządzenie chaty, wartości około tysiąca złotych.

Atak nerwowy

na widok komisji sanitarnej

Z Czeladzi donosza nam o niezwykłym wypadku, jaki tam miał miejsce w ub. piątek.

Komisja sanitarna **przeprowadzała lustracje objektów** i między innymi znalazła się u p. M., gdzie nakazała przeprowadzić pewne zmiany. Żądanie komisji tak podziałało na chorą oddawna żonę p. M., że dostała **ona nagle bardzo silnego ataku nerwowego, krzycząc i wymyślając.**

Chorą kobietę oddano pod opiekę lekarza, przyczem **komisja szybko opuściła niebezpieczny teren,** nie chcąc swym widokiem podniecać i drażnić nieszczęśliwej.

Samochód w rowie

pod Król. Hutą

Dnia 17 b. m. wieczorem, zdarzył się wypadek na szosie Król. Huta — Katowice. Jak ustalono, samochód osobowy, kierowany przez właścicielkę Elgrydę Klar z Katowic (ul. Piłsudskiego 5) zjechał do rowu, wskutek nieprzepisowego naświetlenia go przez **samochód** idący z przeciwnej strony. **Samochód został** wyciągnięty przy pomocy osób postronnych. Wypadku w ludziach nie było. Drugiego samochodu nie zdołano zidentyfikować, gdyż szybko odjechał w kierunku Katowic.

Skrytobójczy zamach

na komisarza wyborczego

Onegdaj **na drodze pod wsią Nieokiredź** w Opatowskiem **dokonano zamachu** na komisarza **wyborczego Bolesława** Skrzypszyńskiego, **nauczyciela.**

Do S. strzelano kilkakrotnie, przyczem jedna kula trafiła go w rękę. Zawiadomiona policja wszczęła pościg, jednak bez rezultatu.

Sumienny policjant

w Król. Hucie

Sąd Okręgowy w Król. Hucie skazał na 8 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny niejakiego Szukmę z Wolbromia za usiłowanie przekupstwa funkcjonarjusza państwowego. Mianowicie Szukma ofiarowywał posterunkowemu policji kwotę 8 zł. za niespisanie protokółu o nieprawne uprawianie handlu domokrążnego. Ponadtem skazani zostali za napad na funkcjonarjusza policji Alojzy i Antoni **Mrożkowie** na 8 miesięcy więzienia, **Antoni Mrożek** zaś na dodatkowe 6 mies. za umieszczenie w „Nowym Czasie" notatki, fałszywie opisującej to zajście i ubliżające napadniętemu posterunkowemu P. P.

7 miesięcy więzienia

za przemówienie na wiecu

w Murckach

W dniu 18 bm. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko b. redaktorowi „Gazety Robotniczej". Janowi Kawalcowi, który na zebraniu bezrobotnych w Murckach w dniu 11 kwietnia b. r. wygłosił przemówienie podburzające. W wyniku rozprawy Kawalec **został skazany na 7 miesięcy więzienia.**

Wyrok śmierci w Wadowicach

Morderca Kopca Wulkana pod Żywcem przed sądem doraźnym

Przed sądem doraźnym w Wadowicach toczył się w piątek proces o morderstwo rabunkowe, dokonane 13 ub. mies. w Pewli Wielkiej pod Żywcem na **osobie Jakóba Wulkana,** miejscowego szynkarza. O zbrodnię tą byli oskarżeni Szczepan Pieczar i Stanisław Golonka.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Pieczara dwukrotnie na **karę śmierci przez powieszenie.** Drugi oskarżony Golonka skazany został za współudział w zbrodni z uwzględnieniem okoliczności łagodzących **na dożywotnie więzienie.**

Oskarżeni podczas odczytania wyroku zachowywali zupełny spokój. Jedynie osk. Pieczar przez cały czas rozprawy symulował **chorobę umysłową, poruszając nerwowo głową.**

W związku z rozprawą przyjechał do Wadowic kat Braun celem wykonania wyroku na Pieczarze.

Zdemaskowanie szajki przemytników białej trucizny

Obsługa auta mimo gęstej strzelaniny zbiegła

Dnia 15 bm. wieczorem na szosie między Kokoszycami a Pszowem funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali podejrzany **samochód osobowy z numerem rejestr. Śl. 7898.**

Po przeprowadzeniu dokładnej rewizji znaleziono w samochodzie **150 litrów eteru, przemyconego z Niemiec.**

W chwili zatrzymania samochodu przez strażników przemytnicy wraz z szoferem **zbiegli do pobliskiego lasu i pomimo dania do nich 15 strzałów nie zostali ani ranni ani ujęci.**

W toku dochodzeń ustalono, że samochód jest własnością Melchjora Tomali z Wodzisławia. Samochód wraz z eterem skonfiskowano.

Szantażysta prasowy Perlstein-Pielawski

skazany za krzywoprzysięstwo

Perlstein — Pielawski Kazimierz, wydawca „Śląskiego Głosu Publicznego", skazany w ubiegłym tygodniu za szantaże i wymuszenia na dwa i pół roku więzienia, został doprowadzony z aresztu na rozprawę w dniu 15 bm. w Królewskiej Hucie w sprawie krzywoprzysięstwa. Mianowicie w dniu 7 października 1932 r. składając jako świadek przed sądem w **Królewskiej Hucie** zaprzysiężone **zeznania**, mające służyć za dowód dla sądu w sprawie „Kurier" c/a „Śląski Klub Motocyklowy" zeznał, że na pięciolecie Klubu Motocyklowego w imieniu tego klubu zamówił jednodniówkę w Redakcji „Kuriera", przyczem do zamówienia był upoważniony przez klub. Przeprowadzone jednak dochodzenia wykazały, że wspomniany klub upoważnił oskarżonego do **zamówienia jednodniówki, lecz na własny rachunek i własne ryzyko a nie w imieniu klubu.** Tak brzmi uchwała tego klubu z dnia 7 marca 1930 r. Wobec tego zasądzono Pielawskiego za krzywoprzysięstwo na karę **6 miesięcznego aresztu.**

Podwyżka płac robotniczych

na kop. „Lipno"

W sobotę odbyła się w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie **zatargu zarobkowego na kopalni „Lipno".** W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarządu kopalni i związków zawodowych robotniczych, którzy **domagali się podwyższenia zarobków,** uzasadniając swe żądanie tem, że płace na kopalni Lipno należą do najniższych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Obie strony doszły na konferencji do porozumienia. Zarząd kopalni **zobowiązał się podwyższyć wszystkim robotnikom zatrudnionym na powierzchni płace o 15—20 proc., górnikom natomiast, zatrudnionym w akordzie do 10 proc.**

Dokoła tajemniczego samobójstwa

w Mikołowie

W związku z zamachem samobójczym, wykonanym przez nieznanego osobnika na linji kolejowej Orzesze — Brada, dowiadujemy się, iż chodzi w tym wypadku o 22-letniego Alojzego Wawrzeńczyka, ostatnio zamieszkałego w Zawadzie, w powiecie Pszczyńskim. W., który znajduje się obecnie w zakładzie **św. Józefa w Mikołowie musiano amputować prawą rękę, którą złamał w wspomnianym wypadku.** Ze względu na poważny stan zdrowia desperata nie zdołano dotychczas ustalić powodu, dla którego targnął się na życie.

Dr. Kowalówka

umysłowo chory?

Jak się dowiadujemy, dr. Kowalówka, referent Wydziału Skarbowego przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, który został przed **kilku tygodniami aresztowany pod zarzutem łapownictwa,** załamał się w więzieniu **psychicznie i zachowaniem swem zdradza objawy nienormalności umysłowej.**

W związku z tem dr. Kowalówka zostanie prawdopodobnie zbadany przez **rzeczoznawców-psychjatrów.** W tym celu zostanie on przewieziony do zakładu **dla umysłowo chorych w Rybniku.** Badanie takie **potrwa około 6 tygodni.**

Skazanie dziennikarza

w Częstochowie

Sąd Grodki w Częstochowie skazał 24-letniego Czesława Otrębskiego, współpracownika antyreligijnego tygodnika „Dziś i jutro" oraz dziennika „Słowo Częstochowskie" i działacza „Legjonu Młodych" **za przywłaszczenie powierzonych mu w komis 225 wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody wartości 670 zł. na 6 miesięcy więzienia,** darowując mu je na mocy amnestji.

Tenże Sąd Grodzki skazał **redaktora odpowiedznalnego tygodnika „Gazeta Narodowa" Kowalskiego, działacza b. O. W. P.** za zamieszczenie szeregu politycznych artykułów zniesławiających rząd i dostojników państwowych na **1 miesiac aresztu i 300 zł. grzywny.**

„Ręce do góry! - pieniądze!"

Napad na plebanję w Myszkowie

W Sądzie Okr. w Sosnowcu odbyła się w sobotę sensacyjna sprawa napadu bandyckiego na plebanję w Myszkowie, w pow. Zwierciańskim.

W dniu 1 maja br. wieczorem **dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło na plebanję** i po steroryzowaniu służby w kuchni, przeszło do pokojów, gdzie ks. proboszcz Jan Kałuża w towarzystwie wikarego Parasa i miejscowego aptekarza, Marjana Kabzińskiego, spożywał kolację.

Na okrzyk: „Ręce do góry, — pieniądze!" obaj kapłani i aptekarz wydali rabusiom drobne pieniądze, jakie mieli przy sobie, tych jednakże bandyci nie przyjęli, **żądając wydania grubszej gotówki,** jaką posiadać miał jakoby ks. proboszcz.

W czasie tłumaczenia opryszkom, iż na plebanji niema żadnych pieniędzy, jednej ze służących udało się niepostrzeżenie wymkąć. Spostrzegłszy to po chwili, rabusie nic nie zabrawszy, opuścili plebanję i zanim zaalarmowano pościg, zbiegli.

Zgórą miesiąc poszukiwano zuchwałych bandytów, lecz bezskutecznie. Dopiero 14 czerwca br. po dokonanym napadzie na leśnej drodze na kupca Jankla Geldnera, który jechał na jarmark do Żarek, **wpadł w ręce władz pierwszy z bandytów, którym okazał się 24-letni Bolesław Drygierczyk z Pohulanki pod Myszkowem.** W toku śledztwa Drygierczyk wydał swego kompana 19-letniego **Władysława Wilka,** ten zaś 22-letniego Jana Haładusa, mieszkańca Starego Myszkowa, który napady uplanował i zaopatrzył Wilka i Drygierczyka w rewolwery. W ten sposób bandycka trójka grasująca bezkarnie w pow. Zawierciańskim przez kilka miesięcy znalazła się pod kluczem.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Wilka na 4 lata więzienia, a Drygierczyka i Haładusa na 6 lat z pozbawieniem praw.

Śmiały napad rabunkowy w Krakowie

Jak bandyta przekupił robotnika

Marjan Szczepański i Franciszek Wójcik, siedząc ubiegłego lata na ławce pod restauracją „Zakopane" w Krakowie, posłyszeli rozmowę 2 panów, z której wywnioskowali, iż **magazynier fabryki puszek Bogdanowicza** w Krakowie przy ul. Poznańskiej 20, często **inkasuje w mieście pieniądze,** które następnie przynosi do kasy fabrycznej. Szczepański i Wójcik postanowili **obrabować magazyniera Kończakowskiego.**

Przez trzy tygodnie obserwowali oni stale wychodzącego z fabryki do miasta inkasenta, jak również jego czynności na mieście. 1 września br. widząc, iż Kończakowski wstąpił do banków: Hipotecznego, Holzera i Gospodarstwa Krajowego, wspólnicy przeczuwając, iż zainkasował on większą gotówkę, poza ulicą Lubelską, tuż koło Rudawy, **napadli na Kończakowskiego,** którego **uderzeniem pałką gumową** po głowie, ubezwładnili i zabrawszy teczkę z zawartością **1980 zł.** w bilonie, usiłowali zbiec.

Napadnięty starał się wydrzeć uciekającym teczkę z pieniędzmi, jednak jeden z nich, skierował w jego stronę **rewolwer** i krzyknął: **„stój, bo pluję",** drugi zaś **powtórnie uderzył K. pałką gumową,** wskutek czego tenże stracił przytomność.

Całą tę scenę zauważyło kilku przechodniów, którzy **poczęli ścigać uciekających.** W rezultacie robotnik Karol Sowa zdołał ująć Szczepańskiego, który, **ażeby tenże go puścił, dał Sowie 30 zł.** W ten sposób Szczepański zbiegł, jednak po chwili ujął go niejaki **Stefan Wrona,** zaś Wójcika ujęła policja na drugi dzień.

18 bm stanęli oni przed sądem przysięgłych w Krakowie, jednak na początku rozprawy, na wniosek obrony, rozprawę odroczono, celem **zbadania stanu umysłowego** Wójcika, który przed paru laty **leczony był w zakładzie dla umysłowo chory**



298)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył zn imi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później władze postanowiły wytropić kryjówkę Klimczoka i w tym celu wysłano oddział wojska pod dowództwem pułkownika. Jaskinia Klimczoka została osaczona. Mijaly jednak dni, a Klimczoka nie schwytano. Mimo to w obozie zbójców zapanowało przygnębienie, gdyż cierpieli głód, a nadto woda, która dopływała do jaskini, została zatruta. Pewnej nocy jakiś nieznany dobroczyńca przyniósł im stosy żywności, a nadto chininę i płyn unieszkodliwiający truciznę, którą zaprawiona była woda do picia.

*

Gdy Klimczok skończył czytanie listu, kazał przedewszystkiem podać chorym chininę. Potem sam udał się do wodociągu i napuścił pełen dzbanek zatrutej wody. Następnie podług wskazówki „tajemniczego" wpuścił do dzbanka tyle kropli płynu, ile szklanek dzban zawierał. Wreszcie zaczerpnął wody, której pełną czarkę uniósł do ust. Pił prędko i chciwie, bo miał wielkie pragnienie, a nadto uważał za swój obowiązek na sobie samym spróbować czy środek polecany przez „tajemniczego" był skutecznym.

I rzeczywiście woda mu nie zaszkodziła, lecz nawet stała się tem smaczniejszą. Truciznę zrównoważyła odtrutka. Wszyscy zbójcy cisnęli się jeden przez drugiego do dzbana. Także chorym podano wody, która ich widocznie orzeźwiła. Nazajutrz wstał Prusak z łóżka wyleczony.

Chociaż zapasy żywności wyczerpywały się powoli, tak, że znowu trzeba było wydzielać małe porcje, nikt nie popadał w dawniejsze zwątpienie. Wszyscy czuli, że jakiś człowiek opiekuje się nimi, a to zaufanie i ta pociecha dodawały wszystkim otuchy.

Miesiąc, jaki przeznaczono na oblężenie, chylił się ku końcowi.

Pułkownik wcale nie był w dobrym humorze. Podwładnych sobie oficerów traktował z góry i wyniośle, tak, że nie miał między nimi przyjaciół. Nienawidzono go nawet. Nietylko oficerowie, lecz nawet prości żołnierze przeklinali go, że im nakazywał za ciężką służbę.

Rzeczywiście, gorszej służby nawet w czasie wojny być nie mogło. W słocie i zawierusze, w deszczu i zimnie musieli żołnierze obozować na rozmiękłej ziemi. Wielu z nich rozchorowało się. Odstawiono ich do szpitala w Bielsku dopiero wtedy, gdy się nie mogli ruszać. Sam zaś pułkownik mieszkał w wspaniałym namiocie, spał pod puchem, ucztował i nie żałował sobie niczego, co naturalnie wzbudzało zawiść u oficerów, którzy takich wygód i dostatków nie mieli.

Trzydziestego dnia od czasu oblężenia widzimy pułkownika, siedzącego na wygodnym fotelu w namiocie, i stojących przed nim oficerów, którym dawał instrukcję.

— Panowie, — mówił pułkownik surowym głosem — dotąd nie mamy żadnych sukcesów, lecz muszę zaraportować do Wiednia, że to nie moja wina. Żołnierze nie czuwaja należycie, więc zbójcy otrzymują prowianty z okolicy. Gdyby było inaczej, Klimczok musiałby już dawno wpaść w nasze ręce. Zapowiadam więc panom, że każdego, ktoby się dopuścił choćby najmniejszego niedbalstwa w służbie, spotka surowa kara. Komu zaś będzie można udowodnić, że z rozmysłem przepuścił kogokolwiek do zbójców, tego każę natychmiast rozstrzelać, na co daję słowo pułkownika. A teraz, panowie, możecie się oddalić. Powtórzcie to żołnierzom, co panom powiedziałem! Sami zaś zważajcie jak najsurowiej na moje rozkazy!

Oficerowie z złości zaciskali zęby. Tylko najstarszy z nich miał odwagę odpowiedzieć pułkownikowi.

— Panie pułkowniku, tak samo my, jak i nasi żołnierze, wypełnialiśmy zawsze, co nam obowiązek nakazywał. Nie żałowaliśmy trudu, ani też narzekali na słotę i niewywczasy. Jeżeli mimo to nie udało nam się pojmać zbójcy z jego bandą, to należy szukać innej przyczyny, a nie winy, jaką nam pan pułkownik przypisuje. Albo zbójca z bandą swoją nie ukrywa się wcale w jaskini skalnej, albo też jest tak zaopatrzony w żywność, że nawet po dwóch miesiącach go nie schwytamy.

— Dziękuję panu za to objaśnienie, — odpowiedział pułkownik szorstko. — Zresztą pozostaję przy swojem zdaniu i jeszcze raz panów zobowiązuję, abyście podwoili swoją gorliwość i pilnowali żołnierzy.

Oficerowie porozchodzili się do swoich oddziałów. Każdy z nich obwieścił swoim żołnierzom, co myśli naczelny dowódca, do czego zobowiązuje swoich podwładnych. Oczywiście podwojono straże i zdawało się nawet, że pułkownik słusznie powątpiewał o gorliwości żołnierzy.

Pewnego dnia jakiś młody oficer poprosił o posłuchanie u pułkownika. Wpuszczony do namiotu, oficer w ten sposób zdawał raport:

— Zeszłej nocy przetrząsałem z moimi żołnierzami krzaki, stojące w pobliżu góry, na której obozuje osiemdziesięciu żołnierzy, ponieważ mi od kilku dni już podpadły ślady stóp nieżołnierskich. Gdy trochę głębiej zapuściliśmy się w krzaki, zobaczyłem jakiegoś żołnierza z koszykiem w ręku. W tej chwili dobyłem pałasza i kazałem żołnierzowi stanąć. Żołnierz pozornie usłuchał rozkazu. Lecz gdy z moimi sześciu ludźmi zbliżyłem się do niego, chcąc go aresztować, zatrzymany wydobył rurę podobną do lunety. Tę rurę żołnierz przyłożył do ust i dmuchnął w nią podobnie, jak się dmucha w trąbkę. W tej samej chwili zobaczyłem kłęby dymu, który wydobywał się z ujścia rury, lecz od tego momentu ani ja, ani moi żołnierze nie wiemy, co się z nami stało. Upadliśmy bez przytomności na ziemię i obudziliśmy się dopiero po upływie trzech godzin. Wszyscy mieliśmy zawrót głowy i ból w kościach. Jesteśmy więc przekonani, że nas sztucznie uśpiono. Gdy się obudziliśmy, tajemniczy żołnierz był już za dziesiątą granicą.

Pułkownik w złości uderzył pięścią w stół tak silnie, że omal się nie przewrócił.

— No, to bardzo pięknie! — zawołał wściekle. — Śliczne rzeczy dzieją się w lesie cygańskim, którego strzegę z tysiącem żołnierzy. Przebrani żołnierze! To jakiś poplecznik opryszków! Kto wie, jak długo już nam psoci i odkąd zbójców zaopatruje w żywność! W ten sposób możemy tu siedzieć całemi latami i nie dojść do żadnego rezultatu. Lecz przysięgam, że tego szelmę muszę schwytać. Nie dośpię i nie dojem, widzę, że nie mogę zawierzyć moim ludziom! Panie poruczniku!



...dobyłem pałasza i kazałem żołnierzowi stanąć.

— Na rozkaz, panie pułkowniku!

— Bądź pan gotów na dzisiejszą noc. Wybierz pan dziesięciu najzaufańszych żołnierzy, bo dziś o północy będziemy patrolowali w lesie. Czy już pan z kim mówił o tej sprawie, o której mi pan w tej chwili doniósł?

— Nie, nie mówiłem jeszcze, panie pułkowniku. Uważałem za swój obowiązek donieść o tem najprzód panu pułkownikowi.

— W takim razie dobrze pan postąpił. Widzę, że pan należy do tej niewielkiej liczby oficerów, na których mogę polegać. Polecę pana w Wiedniu do awansu, skoro tylko pochwycę opryszka. Nie mów pan i nadal do nikogo, o czem mi pan doniósł i bądź gotów o północy. Spotkamy się pod wielkim dębem na leśnej polanie.

— Na rozkaz, panie pułkowniku! Będę na miejscu.

Pułkownik skinął, a porucznik wyszedł z namiotu.

CLII.
TAJEMNICZY ŻOŁNIERZ.

Długie a bezskuteczne oblężenie lasu cygańskiego wywołało w wojskowych kołach w Wiedniu żywe niezadowolenie. Ministerjum wojny wysłało więc do Bielska generała z poleceniem, aby zbadał przyczynę, dlaczego dotąd nie udało się pojmać bandy Klimczoka. Skoro generał stanął w mieście z swą świtą, poprosił go stary Silberstein o posłuchanie.

Domyślamy się już, że nikt inny, tylko Silberstein był tym „tajemniczym" człowiekiem, który zbójcom dostarczył żywności i uratował ich tym sposobem od głodowej śmierci. On to przebrał się za prostego żołnierza i przedarł się przez kordon wojska, bo pragnął uratować życie Markusa, który mu miał pomóc do ukarania księcia Sułkowskiego za śmierć Racheli.

— Czego żądasz odemnie żydzie? — spytał się generał, gdy Silberstein z głębokim ukłonem wszedł do pokoju.

— Jaśnie wielmożny panie generale. Proszę mi wybaczyć, że biedny żydek miesza się w nieswoje sprawy. Może jednak rada starego i doświadczonego człowieka przyda się dobrej sprawie. Ludzie drwią sobie i szydzą z pana pułkownika, który całemi tygodniami ściga w lesie cygańskim bandę zbójców, a schwytać jej nie może.

— Gorzkie są twoje słowa, starcze, — odpowiedział generał. — Czy sądzisz, że pułkownik nie spełnia swoich obowiązków i, że już dawno mógł pojmać Klimczoka?

— Są strzelcy, który w locie zabijają orła, — odpowiedział Silberstein, wstrząsając ramionami, — inni zaś nie umieją zastrzelić gołębia, choćby tylko z oddalenia pięciu kroków. Mojem zdaniem jest pan pułkownik takim lichym strzelcem.

— Więc myślisz, że pułkownik jest niezdolnym na dowódcę? He, żydzie, powiedz mi swe zdanie otwarcie! Choć jesteś głupim, lecz doświadczenie może ci nieraz nasunąć myśl mądrą.

— Głupcy będą kiedyś najmędrszymi, mogłoby być napisane, panie generale, gdyby już inaczej nie stało w piśmie. Czy pan pułkownik jest zdolnym, lub niezdolnym, tego osądzić nie mogę. Jedno tylko wiem z pewnością, że nie jest dosyć ostrożnym. Zabawia on się w namiocie grą w karty i innemi przyjemościami, przy których czas szybko schodzi.

— Czy to możliwe? — zawołał generał oburzony. — Chciałbym się o tem przekonać osobiście. Gdyby twoje twierdzenia okazały się prawdziwemi, musiałbym go natychmiast złożyć z urzędu.

— Czy pan generał chce się sam przekonać? — zapytał Silberstein, a w oczach zapaliły mu się dziwne błyski, jak gdyby bliskim był osiągnięcia zamiaru. — To byłoby najlepiej. Pan generał potrzebuje tylko pokazać się w lesie cygańskim.

— Ach, gdy zjawię się w lesie — odpowiedział generał, wiadomość o mojem przybyciu rozniesie się lotem strzały. Wtedy pan pułkownik przygotuje się na moje przyjęcie i usunie wszystko, coby mi się nie podobało.

— W takim razie może się pan generał przebrać, — doradzał Silberstein.

— Prezbrać? Żydzie, w jakiem przebraniu miałbym się puścić do lasu? Nie przepuszczą mnie, jeżeli nie będą wiedzieli, kim jestem.

— Panie generale, przyszła mi znakomita myśl do głowy, — zawołał starzec. — Byłoby najlepiej, gdyby pan generał przebrał się za prostego żołnierza. Nie zaszkodziłaby także przyprawiona broda. Jak się panu generałowi moja myśl podoba?

— Znakomicie! — zawołał generał. — Ta myśl jest wyborna! Posłucham twojej rady.

— Dla zmylenia poszlaków, — dodał stary Silberstein. — radziłbym panu generałowi zabrać z sobą koszyk z żywnością. Będzie się wtedy wydawało, że pan generał zaopatruje swoich kolegów w żywność. Wtedy nikt nie będzie mógł podejrzewać pana generała, jakoby nie należał do oblężniczego oddziału wojska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pełnomocnik Harrimana konferuje z rządem

w sprawie reorganizacji „Wspólnoty Interesów"

Wbrew pogłoskom lansowanym przez niektóre dzienniki z poza Śląska, najwidoczniej słabo orjentujące się w ostatnich wydarzeniach na terenie ciężkiego przemysłu, nie zanosi się narazie na żadne natychmiastowe zmiany osobowe w zarządzie koncernu „Wspólnoty Interesów". Sprawa zaś możliwych zmian w późniejszym okresie czasu jest jeszcze „muzyką przyszłości".

Zarząd „Wspólnoty Interesów" składa się obecnie z trzech osób, zamiast — po wyeliminowaniu generalnych dyrektorów Scherff'a i Tomalli — z pięciu. W czwartek odbyło się posiedzenie zdekompletowanego zarządu, na którem, wobec zmienionej sytuacji, podzielono na nowo zakres działania między trzech pozostałych członków zarządu. W ten sposób gen. dyr. Radowski objął sprawy polityki finansowej i polityki sprzedaży, gen. dyr. Sznapka całość spraw węglowych i zarząd dóbr, a gen. dyr. inż. Przybylski sprawy techniczne hut.

W piątek popołudniu odbyła się konferencja przedstawicieli zarządu „Wspólnoty Interesów" z wojewodą Grażyńskim. Tegoż dnia wieczorem gen. dyr. p. Radowski wyjechał do Warszawy.

Na sobotę bowiem zapowiedział swój przyjazd z Berlina, gdzie bawił ostatnio, do Warszawy generalny pełnomocnik Harrimana na Europę i członek rad nadzorczych obu przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów" p. Irving Rossi. Rzecz oczywista, iż celem wyjazdu gen. dyr. Radowskiego jest spotkanie z p. Rossim i ewentualne wspólne konferencje z miarodajnymi czynnikami w Warszawie.

P. Irving Rossi — jak nas informują — ma podobno pełnomocnictwa do załatwienia z rządem sprawy ewentualnej reorganizacji koncernu „Wspólnoty Interesów" oraz sprawy uregulowania zaległych podatków. P. Irving Rossi, co podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami, ma podobno przedłożyć rządowi konkretne propozycje takiej reorganizacji koncernu, która dawałaby rządowi poważny wpływ na politykę produkcyjną i finansową „Wspólnoty Interesów", a także upoważniony jest rzekomo do zaproponowania, by zaległe podatki względnie ich część uregulować było można akcjami przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", albo udziałami w holdingu „Consolidated Silesian Steel Corporation."

Jeśli wersje te zgodne są z rzeczywistością, to wynika z nich bez najmniejszych wątpliwości, że p. Rossi ma pełnomocnictwa nietylko od Harrimana, lecz również od Flicka, jako posiadacza większości udziałów w tym holdingu, względnie tych czynników niemieckich, dla których nazwisko p. Flicka jest rodzajem parawanu.

Raz jeszcze jednak podkreślić musimy, iż pogłoski powyższe podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami z naszej strony.

Stwierdiliśmy na wstępie, że doraźne zmiany osobowe w zarządzie „Wspólnoty Interesów" nie wchodzą w tej chwili w rachubę. Natomiast — jeśli rozmowy między p. Rossim a rządem doprowadziłyby do konkretnych rezultatów, co niewątpliwie nie stanie się z dnia na dzień, — to wówczas zarząd obecny skompletowanoby znów do pełnej piątki. Z dwu nowych członków, którzy — jak nas informują — uzupełniliby wówczas zarząd, jeden wszedłby tam jako mąż zaufania rządu, drugi zaś z ramienia akcjonarjuszy zagranicznych.

* * *

Wstępne dochodzenia w sprawie Spółki Akcyjnej „Wirek" zostały już przez prokuratora zakończone, jednakowoż aresztowani w czwartek dyrektorzy dr. Goroll i Jungels pozostają dalej w areszcie śledczym.

Poczyniono wprawdzie starania o wypuszczenie aresztowanych dyrektorów za kaucją, jednak prokuratura nie wydała dotąd żadnych decyzyj w tej sprawie.

Specjalny kredyt na zatrudnienie

półtora tysiąca pracowników umysłowych

Z Warszawy donoszą:

Fundusz Pracy przygotowuje na rok przyszły specjalną akcję na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Okazuje się bowiem, że bezrobotnych pracowników umysłowych jest w Polsce niezwykle dużo i wśród bezrobotnych zarejestrowanych stanowią oni aż 12 proc., tymczasem przy robotach finansowanych z Funduszu Pracy tylko minimalna ich część znajdowała zatrudnienie. Wobec tego przewidziany jest w roku przyszłym specjalny kredyt półtora miljona zł. na zatrudnienie półtora tysiąca pracowników umysłowych przez okres 6-ciu miesięcy na robotach specjalnych w tym celu zorganizowanych. Roboty te mają dotyczyć prac dla użytku publicznego, uwzględniających zadania ogólno-państwowe społeczne, naukowe, kulturalne, gospodarcze itp. Bliżej jednak nie ustalono jeszcze dotychczas jakiego rodzaju będą te roboty.

Podjęcie stosunków dyplomatycznych

między Ameryką a Sowietami

Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu narady pomiędzy prezydentem Rooseveltem a komisarzem Litwinowem doprowadzono do zadawalniającego obie strony rezultatu, co znajduje wyraz w opublikowanym wspólnym komunikacie urzędowym. Definitywne porozumienie osiągnięto w sprawach wyznaniowych, zaniechania propagandy oraz ukształtowania się obustronnych stosunków handlowych. Ponadto delegacja sowiecka zgodziła się pod naciskiem prezydenta Roosevelta, rozpocząć dyskusję nad zagadnieniem wszystkich spraw spornych, pozostających w związku z uregulowaniem długów przed- i powojennych. Narady odnośne mają być prowadzone w pospiesznem tempie. Komisarz Litwinow pozostanie w Waszyngtonie w tym celu jeszcze do końca przyszłego tygodnia. W naradach wspólnych poruszono również zagadnienie rozbrojenia, a w szczególności obecne stosunki japońsko-sowieckie.

Przeszeregowanie urzędników państwowych

Podwyżki i obniżki w tej samej katygorji płac

Z Warszawy donoszą:

Jedno z pism wieczornych, omawiając plan przeszeregowania urzędników państwowych w związku z nową ustawą uposażeniową, zwraca uwagę, że urzędnicy średnich i niższych kategoryj częściowo na tej zmianie zyskają, w bardzo jednak wielu wypadkach, tracą. I tak dotychczasowi urzędnicy kategorji 6-ej otrzymają podwyżkę, sięgającą w niektórych wypadkach 178 zł., w niektórych jednak pensja ich będzie obniżona o 44 zł. Podobnie w kategorji 7-ej. Nowe pobory wahać się będą w granicach — podwyżka o 70 zł., obniżka o 23 zł., w kategorji 8-ej podwyżka o 20 zł., obniżka o 17 zł., w kategorji 9-ej podwyżka o 20 zł., obniżka o 25 zł., w kategorji 10-ej — podwyżka o 23 zł., obniżka o 19 zł.

B. więzniowie brzescy

wezwani do odbycia kary

Urzędowa P. A. T. donosi 18 bm. oficjalnie, że prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie polecił warszawskiej policji doręczenia wezwania do stawienia się celem odbycia kary b. więźniom brzeskim, Bagińskiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Liebermanowi i Pragerowi, oraz wystosował odpowiednie pismo w sprawie skazanych, przebywających poza Warszawą do prokuratorów odpowiednich sądów okręgowych, a mianowicie: w Krakowie co do b. posła Mastka, w Wadowicach co do b. posła Putka i w Tarnowie co do posła Witosa i b. posła Ciołkosza.

Na wypadek ukrywania się, względnie wyjazdu z kraju w celu uniknięcia kary, za nieobecnymi będą wysłane listy gończe.

Uposażenie pracowników

przedsiębiorstw państwowych

Rozpoczęło się już opracowywanie nowych przepisów uposażeniowych dla pracowników poszczególnych przedsiębiorstw państwowych. Nowe normy mają być dostosowane do zmienionego systemu uposażeń co do ogółu urzędników państwowych, wprowadzonego niedawnym dekretem Prezydenta. W sprawie przepisów o płacach dla pocztowców zwracają się związki zawodowe do min. Kalińskiego, który przyrzekł zaznajomić pocztowców z projektem nowego rozporządzenia przed jego ogłoszeniem, aby umożliwić im zakomunikowanie swoich uwag. Minister zapowiedział, że nowe przepisy wejdą w życie od dnia 1-go lutego 1934 r.

Zaburzenia studenckie

w Meksyku

Z Meksyku donoszą, iż studenci uniwersytetu Guadelayara wtargnęli z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn do tamtejszej państwowej szkoły średniej. Musiano zawezwać policję celem usunięcia studentów ze szkoły. Podczas swej akcji policja była zmuszona do użycia broni, przyczem 20 studentów zostało ciężko rannych, 100 lżej. Ogółem aresztowano 200 studentów, w tem 20 kobiet.

Rozłożenie na raty

zaległości podatkowych

Z Warszawy donoszą:

W min. Skarbu zakończono już podobno prace nad przygotowaniem rozporządzenia w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych, tak, że w dniach najbliższych spodziewanee jest jego ogłoszenie. Natomiast co do zaległości w opłatach ubezpieczeniowych, a zwłaszcza w stosunku do Z. U. P. U., sprawa będzie załatwiona w drodze osobnej ustawy, której projekt zostanie przez rząd wniesiony do Sejmu.

TU WYCIĄC!

Humor

ZAGADKOWA ODPOWIEDŹ.

Młoda pani do stangreta:: Słuchajcie Jakubie! — czy po jeździe konnej bardzo boli was głowa?..

Jakób: Zupełnie przeciwnie — droga panieneczko...

SKUTKI POWODZENIA.

— Co to? Żebrzecie z dwoma aż kapeluszami?

— Tak, proszę pana: interes idzie tak dobrze, że musiałem go powiększyć.

DOBRE ZASADY.

Gospodyni do nowego lokatora: Zwracam panu uwagę, — że czynsz za pokój płacić należy punktualnie każdego pierwszego...

Lokator: Zupełnie słusznie! Ja też mam tę zasadę, — że jeśli nie zapłacę czynszu punktualnie — wogóle go później nie płacę. —

— 124 —

Właśnie, gdy Olga weszła do parku, chłopiec niósł w ramionach dziecko; za nim szła Anna, łamiąc ręce i rwiąc sobie włosy z głowy.

Staś był nieprzytomny, ale dawał jeszcze znaki życia.

I Sydonja, którą hałas zbudził z poobiedniej drzemki, przybiegła zmieszana, a Andrzej, drżący na całem ciele, pobiegł do Janusza, by mu donieść o wypadku, a równocześnie uspokoić.

Pani Jaskólska jednak, która wydała odpowiednie zarządzenia w celu ratowania małego, gdyż Sydonja straciła zupełnie głowę, nie mogła zrozumieć, dlaczego pokojówka Klara jest tak ogromnie przejęta wypadkiem. Omal nie przypadła do ogrodnika i nie wyrwała mu z ramion dziecko; gospodyni musiała ją przemocą przytrzymać.

— Ależ Klaro — tłumaczyła zrozpaczonej — uprzytomnijże! Już dosyć mamy samego nieszczęścia. Bogu dzięki, że dziecko żyje. A zresztą co ciebie to może tak dalece obchodzić! Przecież to nie twoje dziecko.

Nie jej dziecko!

Olga byłaby się roześmiała szyderczo. Stała blisko swego syna i nie mogła się nawet swobodnie oddać boleści, chociaż dziecko jej dopiero co uszło śmierci, a ktowie, czy jeszcze da się je uratować!

Nieprzytomnego Stasia zaniesiono tymczasem do łóżeczka. Tam przyszedł także Janusz, przyprowadzony przez Andrzeja.

Nieszczęśliwy ojciec był zrozpaczony. Drżącemi rękami dotykał małego i skarżył się przejmującemi słowami.

— 121 —

ROZDZIAŁ XII.

GODZINY MĘKI.

Od czasu, gdy Olga została tak stanowczo odtrącona przez Janusza, żyła w smutku i niepewności.

Ile razy była sama, płakała gorzko. Ustawicznie myślała nad tem, co mogło spowodować ten nagły jego wstręt i niechęć do niej.

Nadzieja błysnęła jej więc na krótką tylko chwilę, by teraz pogrążyć ją w jeszcze głębsza noc rozpaczy.

Zdawało jej się, że w sercu Janusza zwycięży miłość dla niej i wiara w jej niewinność, ale zawiodła się strasznie.

Z dnia na dzień oczekiwała, że Janusz udobrucha się i każe ją znowu przywołać do siebie.

Daremnie jednak. Nie widziała go nawet; zdawało jej się, że wydał rozkaz, by nie stawała na jego drodze.

Tak było w istocie.

Sydonja z pomocą swego nieuczciwego sprzymierzyńca osiągnęła upragniony cel. Z początku Janusz miał nawet zamiar prosić baronównę, by oddaliła nową pokojówkę.

Wnet jednak zawstydził się tej myśli. Cóż bowiem winna była Klara Ropska, temu, że miała głos podobny do głosu niewiernej jego żony?

Czyż nie byłoby z jego strony nieszlachetnością pozbawiać dlatego służby biedną dziewczynę?

Echa ataku gazowego w Warszawie

Sądy starościńskie otrzymały do rozpoznania około 100 spraw w związku z przeprowadzonym w Warszawie próbnym atakiem lotniczo-gazowym.

Sprawy wytoczono rozmaitym osobom za nieprzestrzeganie przepisów.

Korzystając z ciemności w czasie nocnego ataku lotniczego, komuniści zawiesili na drutach tramwajowych dwa transparenty z napisami przeciwko wojnie. Po zapaleniu świateł transparenty usunęła policja.

Rewizja dwóch sensacyjnych procesów

Z Warszawy donoszą:

Najwyższy Sąd Wojskowy zarządził rewizję dwóch sensacyjnych procesów o zdradę stanu. W pierwszym z nich chodziło o rabina Chaima Szapirę, który za sygnalizację z dachu swego domu w stronę wojsk nieprzyjacielskich w roku 1920, w czasie wojny bolszewickiej został skazany przez sąd wojskowy na karę śmierci. Wyrok został wykonany. O rewizję tego procesu mieniem żydostwa zabiegał poseł żydowski Hartglas. Usiłowania jego i rodziny odniosły skutek. Proces zostanie wznowiony.

W drugiej sprawie niej. Kobaka o wznowienie procesu prosiła wdowa po skazanym. **Kobak na mocy wyroku sądu wojennego, został skazany na karę śmierci za przejście na stronę bolszewicką.**

Pocztowcy domagają się broni

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpatruje postulat, wysunięty przez pocztowców, aby ich zwolnić od jakichkolwiek opłat przy wydawaniu pozwoleń na broń. Funkcjonarjusze pocztowi powołują się na coraz częstsze wypadki napadów bandyckich na listonoszy, zwłaszcza na wypadek w Krakowie z Maflszami.

Przymus — niedopuszczalny

Z Warszawy donoszą:

Wskutek interwencji towarzystwa wydawców książek w sprawie sklepików i spółdzielni szkolnych, oraz przymusu, wywieranego na uczniów, aby jedynie w nich kupowali, Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, wyjaśniający, że wszelki przymus jest pod tym względem niedopuszczalny.

Wzrost liczby urodzin w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Liczba małżeństw w Niemczech wzrosła poważnie w ciągu bieżącego roku. W wielkich miastach liczba nowozawartych małżeństw była blisko po 15 proc. w sierpniu o 30 proc., a we wrześni o 53 procent wyższą, aniżeli w tym samym okresie czasu ubiegłego roku. Również liczba urodzin wzrosła w sierpniu o 3 i pół procent, we wrześniu o 7 procent.

Z WĘDRÓWEK PO POLSCE

WIELUN, WOJEWODZTWO ŁODZKIE

Powiatowe miasto Wieluń liczy przeszło **20.000 mieszkańców.** Rządy starościńskie sprawuje pan Starosta **Niżankowski.** Nowowybranym burmistrzem miasta jest p. **Witold Nowicki,** obywatel miejscowy, który kładzie **wielkie zasługi około rozwoju miasta.**

Miasto posiada **5 kościołów katolickich,** a zatem jest tu dużo księży. Są to **Ojcowie Franciszkanie, Ojcowie Misjonarze, Bracia Albertyni** i moc księży w okolicy. Zdawałoby się, że i życie katolickie jest tu należycie rozwinięte, a chrześcijanie zajmują czołowe stanowisko. Tymczasem niemal cały handel i rzemiosło jest w rękach żydowskich. Skutkiem tego miasto nosi wybitny charakter miasta żydowskiego, co szczególnie daje się zauważyć w święta, t. j. w sobotę, kiedy miasto zdaje się być wymarłem, oraz w niedzielę, kiedy panuje niczem nieskrępowany ruch handlowy i kupiecki.

Do dworca mieszkańcy mają około 3-ch kilometrów drogi. Jest tu jeszcze jeden dworzec kolei wąskotorowej, kierunek Praszka — Wieluń, lecz chcąc dostać się do niego, trzeba porządny kawał drogi „upalić“ przez wieś Bugaj. Droga ta aczkolwiek znajduje się pod opieką dróżnika, jest tak zaniedbana, że w porze deszczowej przedstawia jedno wielkie bajoro błota.

Zarząd kolei wąskotorowej narzeka ogromnie na niedobory, lecz nie chce wiedzieć, że winę tego sam częściowo ponosi. Bo chociaż opłata biletów jest bardzo minimalna, tak że nawet tańsza od autobusów, to jakże pasażerowie mają chętnie korzystać z jej usług, skoro na dworcu, ani na drodze do niego niema światła.

Targi bywają tu wielkie, lecz nie odbywają się one w należytym porządku. Wskutek wąskich ulic sznury wozów muszą co chwilę przystawać i tamują w ten sposób tak ruch kołowy, jak i pieszy. Aby odciążyć wąskie ulice od kilku lat pracuje magistrat nad projektem budowy nowej ulicy z dworca głównego przez kolonję Dąbrowę i wieś Bugaj koło stacji wąskotorowej do targowicy, którąby niezmiernie usługi oddała wszystkim. Bezrobotni przytem znaleźliby pracę, a miasto samo zyskałoby nowe możliwości rozbudowy.

Jak na tak duże miasto życie towarzyskie mało jest rozwinięte. Jest tu „Sokół“, Ochotnicza Straż Pożarna, S. M. P., Stronnictwo Ludowe Stronnictwo Narodowe, Obóz Wielkiej Polski, „Strzelec“, Legjon Młodych, Stowarzyszenie Rezerwistów, B. B. W. R., Liga Katolicka, oraz żydowskie towarzystwo sportowe, które posiada nawet własną orkiestrę. Towarzystwa św. Wincentego a Paulo tu niema, aczkolwiek biednych tu jest bez liku i towarzystwo to mogłoby rozwinąć pożyteczną akcję. Nie brak za to jest handlarzy żywym towarem, których z powodzeniem tropi nasza dzielna policja.

Mamy tu pozatem dwa kina, oba w polskim ręku. Przydałoby się i trzecie, lecz urządzone według nowoczesnych wymagań.

Większym objektem przemysłowym jest browar, dzierżawiony przez polską firmę Florczyk i Ska.

Jest tu jeden jedyny kiosk gazet w Rynku, lecz można tam dostać tylko I. K. C., Tempo Dnia, Echo Wieluńskie, (odbitka gazety łódzkiej), innych gazet, jak „Kurjera Pomorskiego“, „Orędownika“ „Polonji“, „Siedem Groszy“ właściciel kiosku nie sprowadza.

Miasto Wieluń jest też siedziba Kasy Chorych, w której odpowiedniejsze funkcje zajmują żydzi. Głośną tu była sprawa sprzeniewierzenia przez inkasenta - żyda kilku tysięcy złotych. Inkasenta zwolniono, a na jego miejsce przyjęto innego współwyznawcę.

Hurtowni kolonjalnych mamy tylko jedną. Centrala Handlowa, w której mogą się Polacy - kupcy zaopatrywać w towar, nie posiada wszystkich artykułów pod dostatkiem. Za to różne małe sklepiki prowadzą interes hurtowy, mimo, że nie opłacają odpowiedniego patentu. Wszystko to oczywiście dzieje się pocichu i na szkodę Skarbu Państwa. Drugą taką plagą dla handlu jest handel domokrążny.

Drogi buduje się bardzo często i gęsto, lecz przez wsie w kierunku Kępna natomiast samo miasto Wieluń pod tym względem jest zaniedbane, a roobty ziemne tak nieudolnie wykonywane, że obywatele grzęzną w coraz większem błocie. Przypuszczać należy, że pod sprężystem kierownictwem p. burmistrza Nowickiego stosunki w Wieluniu zmienią się na lepsze, a żywioł polski zajmie w mieście to stanowisko, jakie z przyrodzonych praw mu się należy.

Wykrycie nowych nadużyć w magistracie m. Lwowa

Wykrycie nadużyć dokonywanych przez inkasenta **Przysiężnego** w biurze sprzedaży prądu elektrycznego musiało wywołać przesilenie w tem biurze, ofiarą którego padł naczelnik, **p. Barys,** któremu podlegają inkasenci, pobierający należność za **prąd elektryczny.** Na skutek zarządzenia władz miejskich, p. Barys **ustąpił ze swojego stanowiska i został przeniesiony** do **służby** w buchalterji. Kierownikiem sprzedaży prądu został mianowany **inż. Lis.** Należy dodać, że w związku z wynikami kontroli w biurze inkasa ma być zmienony zasadniczo **system pobierania należności.** Wszelkie wpłaty przechodzić obecnie **będą przez P. K. O. i działalność inkasentów zostanie zmniejszona do minimum.**

Czystka w Magistracie objęła wszystkie działy. W czasie kontroli wykryto nadużycia dokonywane na szkodę miasta przez **byłych gajowych Koszykowskiego i Pasławskiego przy sprzedaży drzewa.** Gajowi ci pobierali wyższe ceny niż uwidocznione to było w księgach i różnice zatrzymywali sobie. Również pokryjomu sprzedali większą ilość drzewa. Prezydjum miasta Lwowa skierowało doniesienie przeciwko nieuczciwym gajowym do prokuratury sądu okręgowego we Lwowie, a prokurator przekazał sprawę sędziemu do dalszych dochodzeń.

Skuteczne lekarstwo dla „gorliwych“ cenzorów

Koszty nieuzasadnionych konfiskat będą ponosić sami

W kołach rządowych opracowuje się projekt rozporządzenia o odpowiedzialności funkcjonarjuszy państwowych za działania w związku z zajmowaniem i konfiskowaniem czasopism.

Według tego projektu urzędnicy, zajęci przy cenzurowaniu czasopism i wydawaniu zarządzeń o konfiskacie za wiadomości, naruszające postanowienia ustawy prasowej lub kodeksu karnego, będą zobowiązani do bardzo rygorystycznego stosowania się do ustaw.

Za wszelkie **nieuzasadnione zajęcia czasopism, które przez sąd nie zostaną zatwierdzone, będą odpowiedzialni urzędnicy,** zarządzający bezpodstawnie konfiskaty. Odpowiedzialność będzie — według projektu — **miała charakter dyscyplinarny, jak i materjalny.**

W ten sposób zamierza się przeciwdziałać ogromnemu obciążeniu, jakie spada na skarb państwa z tytułu płacenia **odszkodowań za nieuzasadnione zajęcia.**

Skutki materjalne takich niezatwierdzonych przez sądy konfiskat, ciążyłyby odtąd nie na skarbie państwa, lecz na **nieoględnych cenzorach, wzgl. ich przełożonych, zarządzających konfiskatę.**

Straszna katastrofa kolejowa w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą:

W pobliżu miejscowości Vigo, **wykoleił się z nieznanych dotychczas przyczyn pociąg kolei elektrycznej,** przyczem **dwie osoby poniosły śmierć, zaś 50 osób doznało ciężkich lub lżejszych ran.**

TU WYCIĄC!

— 122 —

Nie chciał jej jednak spotykać, nie chciał słyszeć jej głosu.

Jeżeli nie miał oszaleć, nie powinien słuchać słodkiego jej dźwięku, bo budził on na nowo w duszy jego wspomnienia, których słodycz na zawsze dla niego zniknęła.

Oznajmił tedy Sydonji, że woli, by w przyszłości ona mu czytała, gdyż lubi rozmawiać o tem co czytał; z pokojówką nie mógł oczywiście wymieniać myśli.

Baronównę ucieszyło ogromnie to jego postanowienie.

W smutku swym Olga kilka razy zwracała się do Andrzeja, delikatnie wypytując, co mogło zajść; miała nadzieję, że od niego otrzyma wyjaśnienie, dziwnego postępowania Janusza.

Starzec jednak był równie zdziwiony tem jak Olga.

Listy w tak bezwstydny sposób pofałszowane, tak głęboko zraniły Janusza, że nie mógł on nawet opowiedzieć o swej hańbie staremu słudze, przed którym zresztą nie miał żadnych tajemnic.

— Nie wiem sam, co się stało panu hrabiemu — mówił Andrzej, potrząsając głową. — Od kilku dni zmienił się ogromnie. Musiało coś zajść, o czem ja nie wiem. Dawniej przy każdej sposobności rozmawiał ze mną o byłej hrabinie, teraz ona nie istnieje dla niego. Wogóle nie mówi teraz prawie nic, przeważnie siedzi zamyślony. Znosi obok siebie tylko obecność baronówny. Zdaje się — kończył z westchnieniem — że jej sprawa coraz lepiej stoi.

— 123 —

Olga rozumiała, co znaczą te słowa i uczuła dziwne kłucie w sercu.

Minęło tak kilka dni.

Wtem pewnego poranku w willi powstało straszne zamieszanie. Służący biegali tam i z powrotem, zamykano i otwierano drzwi, słychać było trwożne pytania, okrzyki trwogi.

I Olga, która dotychczas siedziała w pokoiku przybiegła zdziwiona.

Zaledwie jednak dowiedziała się, co się stało, krzyknęła głośno i zachwiała się.

Dobrze, że dzięki ogólnemu zamieszaniu nikt nie zważał na nią. Jej zachowanie byłoby stanowczo musiało zadziwić.

Nieszczęście, jakie się stało, usprawiedliwiało w zupełności przerażenie Olgi i popłoch wśród mieszkańców willi.

Sydonja poniosła karę za to, że zamiast sama zajmować się dziećmi, zostawiała je pod opieką starej Anny.

Gdy dzieci, jak zazwyczaj bawiły się w parku, służąca zmęczona usnęła. Malcy, bawiąc się piłką zbliżyli się zbytnio do stawu tak, że piłka, którą Zosia rzucała do brata, wpadła do wody.

Staś chciał ją wyłowić, gdyż pływała niedaleko brzegu; pochylił się jednak zbytnio nad stawem, stracił równowagę i wpadł w wodę dosyć głęboką w tem miejscu.

Na krzyk Zosi Anna zbudziła się ale zupełnie straciła głowę. Dopiero pomocnik ogrodnika, zwabiony jej przeraźliwemi wołaniami o pomoc, nadbiegł i wyciągnął małego z wody.

Humor

MA ZŁE SUMIENIE.

Właściciel folwarku do parobka: — Słuchaj Jasiek! Jeżeli oduczysz mego konia głośnego chrapania, — dostaniesz ode mnie porządny napiwek.

W osiem dni później zjawia się w stajni właściciel i konstatuje, — że koń istotnie przestał chrapać.

— O! widzę, — to z ciebie sprytny chłopak — Jasiu! — Powiedz mi jednak w jaki sposób tak szybko zdołałeś wyleczyć konia?

— Całkiem prosto! — Za każdym razem, gdy bestja chrapała, — wylewałem mu przez głowę kubeł zimnej wody...

— To doskonale! Tylko proszę cię nie mów tego nikomu, — ażeby przypadkiem nie dowiedziała się o tem moja żona... Spotka mnie wtedy ten sam los...

STRACH NA MOLE

— Pan mówi, że to wełna, a na etykiecie jest wyraźny napis, że bawełna.

— Nie szkodzi, proszę pani, to tylko dla odstraszenia moli.

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 19 listopada 1933 r. | Nr. 320

Przepowiednie astrologiczne

Dla urodz. od 20 do 26 listop. 1933

23 listopada wchodzi słońce a z niem i ziemia nasza w zodjak „Strzelca“ i pozostaje w nim do 23 grudnia. Osoby urodzone w tym okresie należą do typów spekulacyjnych, ruchliwych i przedsiębiorczych. Na ogół są optymistami i ryzykantami. Usposobienia są zmiennego. We wszystkiem orjentują się szybko i posiadają nadmiar poczucia we własne siły, a przyjaźń odgrywa w ich życiu decedujące znaczenie. Są popędliwi i niecierpliwi.

•

Urodz. 20 listop. Ponieważ wpływy astralne tego dnia są krytyczne i nader ujemne, przeto urodzeni w tym dniu powinni być przezorni w swym zawodzie, stanowisku i pożyciu małżeńskiem. — **Urodz. 21 listop.** Horoskop takisam co urodzonych 20 listopada oraz lubią zmiany. — **Urodz. 22 listop.** Mają wielu przyjaciół, z którymi atoli postępować powinni ostróżnie. Łatwo ulegają chorobom, przeto powinni zważać na najmniejsze objawy choroby. — **Urodz. 23 listop.** Mają wielkie powodzenie u osób na wysokich stanowiskach państwowych i socjalnych; mają szczęśliwą rękę w swych przedsięwzięciach, powinni zachować ostrożność w sprawach finansowych i unikać zbytniego pośpiechu w swych decyzjach.— **Urodz. 24 listop.** Mają wielu przeciwników i nieżyczliwców, przeto przezorność w postępowaniu z otoczeniem jest nakazem ich materjalnego powodzenia. Również powinni zważać na swe zdrowie. — **Urodz. 25 listop.** Są tajemniczy, kochają się w naukach i studjach przyrody, lubią oddawać się pobocznym zajęciom. Mają licznych zakapturzonych wrogów. — **Urodz. 26 listop.** Częste zmiany w życiu a zwłaszcza w zawodzie są udziałem ich horoskopu planetarnego. Powinni zachowywać spokój ducha we wszystkiem i strzec się przed zbyt pospiesznem decydowaniem się.

Wpływy kosmiczne

na przrodę i ludzi od 20 do 26. XI.

Krytycznemi dniami w tym okresie są: **poniedziałek 20. XI.** Poniedziałek jest dniem krytycznym dla przedsiębiorstw handlowych, dla spraw wchodzących w zakres polityki, również dniem niedobrym dla zawierania związków małżeńskich i urządzania zabaw towarzyskich. Czwartek jest dniem krytycznym dla spraw bankowych i finansowych transakcyj. Piątek dniem krytycznem pod względem pogody zwłaszcza z rana, natomiast od południa do wieczora wpływy korzystne dla podejmowania spraw handlowych. Sobota będzie dniem krytycznem pod względem aury i dla spraw państwowych. — **Wtorek 21. XI i środa 22. XI** będą miały pogodę mroźną i wietrzną. Natomiast w niedzielę **26. XI** nastąpi wypogodzenie, chociaż wpływy ujemne będą panowały nad dodatniemi.

Prawdy życiowe

Niema człowieka, któryby nie popełnił głupstwa.

•

Nikt nie rodzi się mądrym, dopiero z latami stale się przezornym.

•

Nie nabędzie mądrości, kto nie ma cierpliwości.

•

Nikt rozumny nie karze za to, że zgrzeszono, lecz dlatego, żeby nie grzeszono.

•

Z gołego nie zdejmniesz odzieży — czyli gdzie nic niema, tam nawet cesarz traci swe prawa.

•

Oznaką najpodlejszego człowieka jest zdrada przyjaciela.

Ręka lewa i prawa

Żyjcie, dzieci zgodnie z sobą,
bo zgoda najpiękniejszą rodziny ozdobą.
Szanujcie te lube związki,
Wy! kwiaty jednej gałązki.
Wszakże codziennie widzicie,
Jak dwie rodzone siostry zgodne wiodą życie:
Z ręką prawą, ręka lewa.
Jedna na drugą nigdy się nie gniewa,
jedna dla drugiej uprzejma i szczera,
jedna drugą wiernie wspiera.
A chociaż czasem jedna z nich leniwa,
Druga jej bez mruczenia na pomoc przybywa,
Ale też za to — jak piękna nagroda!
Ta śliczna zgoda
Obudwom niesie korzyści wzajemne,
Wiodą życie przyjemne.
Żadna się z nich zbyteczną pracą nie oburza,
jedna i druga ciału posiłku dostarcza,
a stąd obydwie czerstwe mają siły.
Oby tak rodzeństwa wszystkie z sobą żyły!

Wybór środków pożywienia

Nie można wybierać pożywiena bez zastanowienia, gdyż nie tyle od ilości, ile raczej od jakości zależy zdrowie. Kto jest nieuważnym w wyborze popełnienia błędy w djecie; należy potrawy korzystnie dobierać, jeżeli mają spełnić swój cel. Wyborem pokarmu kieruje łaknienie, chociaż prawidłem stałem być nie może.

Ten i ów musi jeść dużo, nietylko dla utrzymania się przy życiu, lecz także w celu dalszego wzrostu i przyrostu. Dobre żywienie ma na celu tak powodowanie wzrostu u dziecka, jak i sprowadzanie równomiernego rozwoju ciała, u ludzi dorosłych zaś utrzymanie wagi ciała na pewnym poziomie, a więc unikanie tak nadmiernej otyłości, jak i zbytniej chudości.

Rekonwalescentowi potrzeba obfitego pożywienią, organizm jego bowiem wiele stracił wskutek choroby.

W okresie wzrostu powinno się zwalczać zawczasu fałszywą skłonność do niektórych potraw. Właściwością dziecięcego wieku jest łakomstwo, pożądliwość słodyczy i t. p. Jeżeli nawet cukier sam przez się, jako składnik odżywczy, nie jest pozbawiony wartości, to jednak łatwo powoduje zaniedbywanie innych potraw. Zresztą żywienie ma nas tylko utrzymywać w równowadze. Kto ma przez czas dłuższy większe łaknienie, aniżeli to odpowiada jego wielkości i wzrostowi, ten tyje i grubieje. Warunkiem koniecznym dla tycia nie jest spożywanie nadmiernych ilości pokarmów, lecz raczej to, że spożywa się więcej, niż potrzeba, zwłaszcza więcej tłuszczów i węglowodanów.

Ludzie, którzy dużo jedzą, a mimo to są szczupli, bywają zazwyczaj nerwowi, w każdym razie obdarzeni żywym temperamentem, albo też mało sypiają, lub wreszcie należą do osobników „zahartowanych”.

Człowiek rzadko kiedy zdaje sobie sprawę z tego, czy je dużo, czy mało. Zwykle nie bierze się w rachubę chleba, czy też tej lub owej przekąski i tak powstają dziwne baśnie o „mało - jedzeniu”; nikt oczywiście nie chce uchodzić za żarłoka.

Jeżeli kto chce w sposób należyty przekonać się, co i ile je, niechaj waży spożywane co dnia potrawy na odpowiedniej wadze i uwzględni skład potraw.

Najlepszą oznaką dla każdego odnośnie wyboru należytego pokarmu, stanowi wygląd, danej osoby, niedokrwistość lub pełnokrwistość, wychudzenie lub otyłość, a głównie waga ciała. W tym celu nie należy poprzestawać na samem mniemaniu, że się utyło lub schudło, lecz raczej badać należy wagę ciała na dobrej wadze, powtarzajac ważenie co pewien czas. Stosownie zaś do tego stosuje się pożywienie i dobór pokarmów. Na czemże bowiem polega owa wielka śmiertelność dzieci zwłaszcza w miesiącach letnich? Przeważnie na niedoświadczeniu matek w sprawie żywienia dzieci.

Ważne obowiązki kładzie na rodziców nietylko okres niemowlęctwa, lecz także czas dalszego rozwoju dziecka, mianowicie okres kształcenia. Uzyskanie już w pierwszych początkach należytego wyobrażenia o wartości środków spożywczych jest rzeczą niezmiernej wagi w naszem życiu. Komu za młodu wpojono błędne wiadomości, ten z trudem ich się później pozbywa i zwykle ulega przez całe życie przesądom i chorobom.

Praktyczne wskazówki dla gospodyń

Chleb żytni na drożdżach

Żytni chleb na kwasie zarabiany nieraz bywa nazbyt kwaśny i stąd przykry, zwłaszcza dla osób o słabym żołądku. Ponieważ żytnie pieczywo więcej zawiera posilnych składników od pieczywa z mąki pszennej, podajemy kilka przepisów wypróbowanych na to pieczywo. — Na 5 kilo mąki żytniej liczy się 60 do 70 gramów drożdży (zimą więcej). Ciasto zarabia się z małą ilością soli i kilku ziarnkami kminku na 3 — 4 godzin, aby się mogło dobrze ruszyć. Chleb taki szczególnie jest smaczny, jeśli się zamiast wody lekko zagrzanej (na 1 kilo pół litra wody) weźmie pół na pół wody z maślanką lub z siadłem mlekiem. Ponieważ ciasto drożdżowe rusza się również dobrze, a nie jest tak kwaśne jak przez dodanie kwasu, chleb taki po wypieczeniu jest smaczniejszy i zdrowszy, ale szybciej wysycha.

Wyborowy chleb wiejski

Trochę suszonych śliwek, gruszek, rodzynków drobnych i słodkich migdałów obranych pokrajać w drobne paseczki, posypać na półmisku cukrem i skropić dobrze winem, a nazajutrz dodać tyle ciasta chlebowego, ile trzeba na bochenek; wymieszawszy dobrze ciasto z przyrządzonemi słodyczami, urobić z tego zgrabny podłużny bocheneczek, — gdy wyrośnie, polać go wodą ciepłą i wsadzić w piec. Chleb ten po upieczeniu i wystudzeniu, krajany i posmarowany masłem jest wyborny.

Zupa z płatków owsianych z jabłkami

500 gr. jabłek ostrugać, wykrajać jądra, pokrajać jabłka w drobne kawałki, zagotować w 1 litrze wody razem z kawałkiem cynamonu, szczyptą soli i 4 łyżkami płatków owsianych i pogotować przez pół godziny, ciągle mieszając. Przyprawić solą, cukrem i masłem.

Zupa z mąki żytniej

Rozkwirlać mąki żytniej z małą ilością wody, dolać do wrzącej i dobrze pogotować mieszając ciągle i okrasić masłem. Zupa ta jest bardzo posilna i odpowiednia dla osób słabowitych i dzieci szkolnych, zwłaszcza jeśli się przyjada do niej chleba żytniego.

Polowanie na panterę

Bombonnel, który wysokiej nabył u Arabów północnej Afryki sławy ze swych polowań na panterę, tak opisuje jedno spotkanie z tem zwierzęciem.

Arab mój doniósł mi, że pantera, rozszarpała przeszłej nocy wielbląda. Natychmiast wyruszyłem na nią i obrałem sobie miejsce, nadzwyczaj dogodne na stanowisko. Przez sześć po sobie następujących nocy na próżno czatowałemna nią. Siódmej nocy pokazywały się trzy pantery; była to samica z dwoma samcami. Po kilka razy dusiłem i biłem kozędla zwabienia pantery, lecz zwierzęta drapieżne jakoś zmiarkowały zasadzkę i poszły sobie dalej. Niedługo potem słyszałem gryzące się ze sobą samce. Następnie aż do rana saego już nic się już nie pokazało.

Nazajutrz przyniósł mi Arab wiadomość, że pantera znów porwała kozę. Naturalnie, że na tę wieść obudziła się we mnie wielka chęć zemsty; chciałem się pomścić krzywdy biednych Arabów, a dalej niepodobną mi było tak bez wszystkiego darować panterze te nocy bezsenne, którem przepędził na bezkutecznych czatach na nią. Teraz słysząc o tej nowej szkodzie, wydawało mi się, jakoby pantera urągała się ze mnie. Postanowiłem tedy dać drapieżnikowi przykładną nauczkę.

Kilku Arabów czekało już na mie z kozą.

Skorom przybył na upatrzone przez siebie miejsce, kazałem Arabom przywiązać kozę i tą razą nie poszedłem się przekonać, czy ją też dobrze przywiązali. byłem przytem jeszcze tyle niedbałym, że zamiast utkwić w ziemi blisko siebie kordelas, com dotąd zwykł być robić, zostawiłem go teraz w pochwie przy boku; a dalej nie poobłamywałem także gałązek i krzaków około siebie, ażeby mi w danym razie nie przeszkadzały w ruchach. Kiedym po oddaleniu się Arabów począł właśnie obłamywać gałązki, pantera wysunęła się nagle z gęstwiny i rzuciła się na kozę, przywiązaną przez Arabów do drzewa.

Księżyc jeszcze był nie wszedł; gruba była ciemność, tak iż niewyraźnie tylko mogłem widzieć zwierza przed sobą. Ponieważ byłem dal sobie słowo, że nie prędzej będę strzelał do zwierza dopóki jak najwyraźniej nie rozpoznam głowy jego, postanowiłem zatem i teraz czekać tak długo, aż wejdzie księżyć. Sądziłem zresztą, że zatrudni się swą zdobyczą i łaskawie też porówno ze mną czekać będzie wschodu księżyca. Lecz wnet poznałem, żem się omylił w swoich przypuszczeniach. Pantera miała inne niż ja plany; wzięła kozę w paszcze i zabierała się z nią do odejścia. Widząc że pantera myśli rzeczywiście po prostu o ucieczce, zadrżałem cały, krew mi uderzyła do głowy i zapomniałem w tej chwili o wszystkich postanowieniach. Stanęły mi dalej przed oczami wszystkie na stanowisku marnie przepędzone nocy. Zły i niecierpliwy, wymierzyłem tedy w ciemną masę, która się coraz więcej oddalała odemnie. Dałem ognia, — pantera padła na ziemię. Podniósłem się, gdyż do strzelania byłem ukląkł, chcąc jej jeszcze, gdyby tego była potrzeba,i drugą kulę wpakować. Lecz skoro mnie pantera spostrzegła, zaraz zwróciła się ku mnie, pędząc jak strzała. W mgnieniu oka już była przy mie i powaliła mnie na ziemię. Stało się to tak gwałtownie i niespodzianie, żem już drugiej lufy nie zdążył wystrzelić W tem okropnem położeniu pełen rozpaczy, a razem i zajadłości, szukam prawą ręką kordelasa, zasłaniając się równocześnie lewą, jakoby tarczą przed kłami i pazurami rozwścieklonego zwierzęcia, silącego się chwycić mnie za szyję. Lecz napróżno szukam kordelasa. Zaplątał się we fałdach surduta, skąd trudno go było wydobyć w chwili, kiedy walcząc o śmierć lub życie, ani sekundy nie miałem czasu do stracenia. Tymczasem schwyciłem zwierza za kark lewą ręką, w którą też zaraz wbił swoje kły. Jeszcze raz sięgnąłem po kordelas, lecz znowu napróżno. Zanadto zmęczony, nie mógłem już teraz zwierza powstrzymać lewą ręką. Rozjuszona pantera chwyta mnie za szyję, lecz na szczęście nie może głęboko mnie ranić przez gruby kołnierz surduta. Sięga tedy do twarzy i po dwa razy szarpie ją. Wszystkie kości twarzy trzeszczą, ściśnięte kłami pantery, i zęby mi wypadają. W tem okropnem niebezpieczeństwie jeszcze raz zbieram i wytężam wszystkie siły i chwytam zwierza oburącz za kark. Udaje mi się też szczęśliwie odepchnąć i oderwać panterę od twarzy, ale zwierz za to chwyta i rozdziera mi powtórnie ramię. Ze straszliwą zajadłością sięga teraz do mej głowy, chcąc ją zgnieść od razu, lecz na szczęście chwyta tylko czapkę, którą zrywa mi z głowy, i unosząc ze sobą, jako zdobycz szarpie na kawałki. W mgnieniu oka podnoszę się z ziemi, sięgam za kordelas i biegnę za panterą, chcąc rozpocząć walkę na nowo i pomścić się za odniesione rany i za pięć wybitych zębów. Zaledwom kilka kroków ubiegł, gdy w tem zjawiają się Arabowie. Ci, posłyszawszy zapewne mój strzał, przybiegli przekonać się, co się że mną dzieje Widząc mnie pokrytego tylu ranami i tak zbroczonego krwią, odprowadzają mnie zaraz do domu.

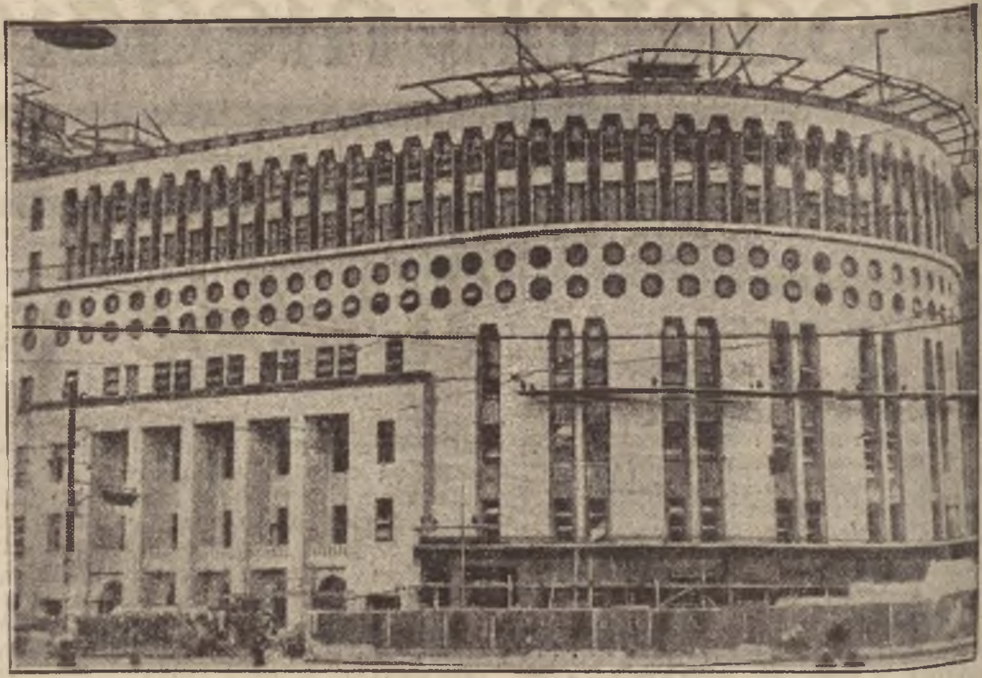
Nazajutrz poszli Arabowie za tropem pantery, lecz ślad jej zginął im w pobliskiej gęstwinie. W kilka dni potem znaleziono ją nieżywą i prawie już na pół pożartą od hyen i szakalów. Z walki tej wyniosłem cztery rany w głowie, dziesięć ran na twarzy, ośm na ramieniu, pięć ran na lewej ręce i oprócz tego straciłem jeszcze pięć zębów.

Powrót wojsk japońskich z Chin



Wojska japońskie, okupujące miasta w północnych Chinach, zostały po kilkunastomiesięcznym pobycie zluzowane i zastąpione świeżemi siłami. Stolica Japonji, Tokio, zgotowała powracającym bohaterom entuzjastyczne przyjęcie.

Największe kino w Japonji



Niezadługo nastąpi w Tokio, stolicy Japonji, otwarcie największego kinoteatru w Japonji. Nowy gmach łączy zdobycze nowoczesnej architektury europejskiej; wnętrze jego z wielkim przepychem urządzone, daje pomieszczenie dla 5000 widz.

10 lecie niepodległości Turcji



W Istambulu obchodzono 10-lecie niepodległości Turcji zreformowanej pod rządami Ghazi'ego, Kemala Paszy, z wielką okazałością. Ulice i place, gmachy publiczne i domy prywatne były przystrojone flagami i sztandarami narodowemi i państwowemi. Załoga wojskowa, zmodernizowana na sposób europejski, wystąpiła z wielką paradą.

Nowa gorączka złota w Kalifornji



Sonora kalifornijska jest na całym świecie znana z obfitości złota, występującego w potokach górskich w postaci grubo-ziarnistego piasku. Zapowiedź prezydenta Roosevelta o zakupie przez rząd Stanów Zjedn. Północnej Ameryki złota oraz podwyższona cena jego (1 uncja = 12 części funta — 150 zł.) wywołała prawdziwą gorączkę wśród poszukiwaczy złota.

50-ty lot „Hr. Zeppelina“ do Ameryki



Sterowiec niem. „Hrabia Zeppelin“ przybił w tych dniach po raz 50-ty do Ameryki. Zwiedziwszy wystawę światową w Chicago, wylądował w uroczem miejscu kąpielowem Miami. Kierownikiem wyprawy jest dr. Eckener. — Rycina przedstawia chwilę powitania dr. Eckenera przez burmistrza z Miami E. G. Sewell'a.

Ćwiczenia londyńskiej straży pożarnej



Rokrocznie urządza londyńska straż pożarna wielkie pokazy ćwiczebne, przy których chodzi przedewszystkiem o wykazanie sprawności strażaków w kierowaniu prądem wodnym do tarcz, ustawionych w różnych odległościach. Strażak, który najwięcej tarcz zwali, odnosi zwycięstwo.

Młodzież włoska maszeruje



Wyszkolenie młodzieży w rzemiośle wojskowem nie jest w żadnym kraju tak intensywnie propagowane i pielęgnowane, jak we Włoszech. W kilkunastu obozach bywa młodzież włoska przysposabiana do twardego życia żołnierskiego.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

O kontakt z Niemcami w sporcie hippicznym

Jak się informujemy, w sferach interesujących się hippika, rozważana będzie niebawem sprawa propozycji niemieckich odnośnie zbliżenia hippicznego Polski i Niemiec. Kwestję tę lansowano już przez kilka miesięcy w prasie niemieckiej, przy czem niemiecki major Etschalt wysunął projekt trójmeczu Italja-Niemcy-Polska, a rtm. Holt, zamieszkały w Rydze, zaprojektował start ekipy niemieckiej w Warszawie. Obaj podkreślają wysoki poziom naszej hippiki.

Oficjalne zaproszenie Polski dokonane było przez szefa delegacji niemieckiej na kongresie federacji jeździeckiej w Paryżu, gdzie drużynę polską zaproszono na konkursy do Berlina w hali 26, 1—4, 1934 r.

Wzamian za to drużyna niemiecka przyjechałaby na konkursy w Łazienkach w pocz. czerwca.

Ze względu na możność przeprowadzenia specjalnego treningu w hali w Grudziądzu, zaproszenie jeźdźców polskich do Berlina jest do przyjęcia i będzie niebawem rozpatrywane.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Termin lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się w Turynie w r. przyszłym po raz pierwszy, ustalony został na 7—9 września. Zawody te organizuje Związek Lekkoatletyczny, który zwraca koszta stu zawodnikom z różnych państw według specjalnej tabelki rozdzielczej.

Na Polskę przypada 4-ch zawodników.

Następna klasyfikacja uzależniona zostanie według punktacji na przyszłorocznych mistrzostwach Europy.

Nad przygotowaniem mistrzostw czuwa specjalna komisja europejska międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Do komisji tej wybrany został ostatnio dawny prezes PZPA. p. Misiński.

PŁYWACY NIEMIECCY
W POGOTOWIU BOJOWEM

Stosownie do polecenia kuratorjum dla spraw wychowania fizycznego, niemieckie związki pływackie, do których należy około miljon członków, wydały następujący regulamin obowiązkowy:

Niemieckie związki pływackie biorą czynny udział w bojowem pogotowiu narodu. W tym celu członkowie związków dzielą się na trzy grupy: 1) grupę młodych, do której należy młodzież do lat 15, 2) grupa młodzieży od 15 do 21 roku życia, 3) rezerwę, do której należą wszyscy członkowie od 21 do 33 roku życia.

Członkowie należący do dwuch pierwszych grup muszą odbyć w ciągu roku przynajmniej 6 marszów 25-cio kilometrowych z obciążeniem 25 kilo i połączonych z ćwiczeniami w terenie, obejmującemi m. in. ostre strzelanie przynajmniej dwa razy w miesiącu. Dla starszych od 21 roku życia przewidziano trzy marsze z pełnem obciążeniem polowem rocznie, trzy ćwiczenia w terenie, ostre strzelanie przynajmniej raz w miesiącu, oraz marsz dla zapamiętania charakterystycznych cech przebytego terenu.

Sportowiec-dziennikarz jest zawodowcem

Jak swego czasu podawaliśmy, wyłoniona przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski specjalna komisja do opracowania nowej definicji amatora, zamierza na najbliższym kongresie olimpijskim przedstawić kilka „udogodnień" dla sportowców-amatorów. Z drugiej jednak strony komisja ta wprowadza do statutu amatora nowy punkt, a mianowicie, że sportowiec-zawodnik nie ma prawa pod żadnym pozorem pisania artykułów czy sprawozdań z zawodów do których jest zgłoszony.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Międzynarodowa Federacja Prasy Sportowej zamierza wprowadzić ze swej strony zakaz przyjmowania na członków poszczególnych związków dziennikarzy sportowych czynnych zawodników,

Czescy pięściarze
na Śląsku i w Warszawie

Kombinowana drużyna pięściarska z Brna przybywa na początku grudnia do Polski i rozegra 3 mecze, a mianowicie w Katowicach, Królewskiej Hucie i w Krakowie w dniach 2—4 grudnia.

Sport w Czechosłowacji

HOKEY W BOGUMINIE

Sekcja hokejowa AFK. Bogumin będzie tego roku grać na własnym torze w parku miejskim. Będzie się także grało przy oświetleniu. Drużyna zostanie zasilona w ataku doskonałym Gebauerem z HC. Gruszów i Rejlkiem z DSK. Tabor. Gebauer przeszedł na szkołę opawskich hokeistów. Drugi atak zestawiono z graczy miejscowych. W obronie będzie grał siłacz Rubina, który tak tutaj, jak i w ataku gra doskonale. Jego partnerem będzie Benda st. Bramki będzie bronił orlowianin Szymonek. Rezerwowym bramkarzem jest miejscowy gracz Langer. W takiem zestawieniu AFK Bogumin spodziewa się doskonałych sukcesów.

MECZ PKS. POLONIA — DSK. TESCHEN

zostanie rozegrany dziś w Czeskim Cieszynie, jako mecz rewanżowy. Boisko DSK. znajduje się obok parku Ad. Sikory. Początek meczu o godz. 14.

PKS. POLONIA, KARWINA PRZECHODZI DO PROFESJONALIZMU

25 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie PKS. Polonia, Karwina. Początek o godz. 15 w lokalu „Pracy". Na programie: Przestąpienie do profesjonalizmu.

OSTRAWA PRZED SEZONEM ŁYŻWIARSKIM

Po doświadczeniach z ubiegłych lat przygotowuje się ostrawski klub łyżwiarzy starannie do nowego sezonu. Program łyżwiarzy w sztucznej jeździe będzie wzbogacony o międzynarodowe zawody. Dla łyżwiarzy wyścigowych przygotowuje się szereg niespodzianek. Program łyżwiarzy w sztucznej jeździe przewiduje w zasadzie zawody, ekshibicje i kursy. Tegoroczne otwarcie sezonu odbędzie się pod znakiem międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Wysokich Tatr, których termin ustalono na 31 grudnia. Do urzeczywistnienia tego przedsiębiorstwa przyczynia się względna bliskość Wysokich Tatr i ta okoliczność, że z końcem grudnia bywa u nas najlepszy lód. Tegoroczną nowością będzie urządzenie po raz pierwszy żupnych junjorskich zawodów w Ostrawie, aby dać młodym łyżwiarzom żupy morawsko-śląskiej sposobność do wykazania swego wyrobienia. Dla tych zawodów rezerwowano dwa terminy: 14 i 21 stycznia.

Za wzorem Wysokich Tatr będą i bliskie Beskidy ośrodkiem sportu łyżwiarskiego. W nadchodzącym sezonie są proponowane związkowe junjorskie zawody na Pustewnach (na górze Radhoszcz). Ten zjazd łyżwiarzy do Beskid będzie nowością, aczkolwiek zarząd BKO (bruslarski klub Ostrawa) już dawniej coś podobnego planował.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego sezonu będą zawody międzynarodowe w dniach 3 i 4 lutego, zatem w tydzień po europejskich mistrzostwach w Pradze. Do Ostrawy zjadą się takie znakomitości w sporcie łyżwiarskim, jak Sonia Henie, Szwedka Vivianne Hulten, Belgijka Mme de Ligne, polska para mistrzowska Bielorówna — Kowalski ze Lwowa. Z Czechów inż. Pražnovsky i prof. Koudelka i in.

Ostrawscy łyżwiarze przygotowują się też na nadchodzący turniej Słowiańskich gier zimowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego.

Albański rozchorował się

Jak nam donoszą ze Lwowa, reprezentacyjny bramkarz polski rozchorował się na grypę i obecnie nie może być mowy o jego trenowaniu.

Sport w Wielkopolsce

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PIĘŚCIARSKIE ORGANIZUJE „DRUŻYNA BŁĘKITNA" W SALI „BOULEVARDU".

Międzyklubowe spotkanie, organizowane przez „Drużynę Błękitną" odbędzie się dziś nie jak pierwotnie ogłoszono w sali Okręgowego Ośrodka — lecz w sali „Boulevardu" przy pl. Nowomiejskim 5 ptr. Początek o godzinie 12. Walczyć będzie ogółem 10 par.

KOMBINOWANA DRUŻYNA BERLIŃSKA KLUBÓW „HELIOS 25 I NEUKOELŁN" WALCZYĆ BĘDZIE 3 GRUDNIA W INOWROCŁAWIU.

Jak już donosiliśmy w sobotę, dnia 2 grudnia powyższy kombinowany zespół zmierzy się w Poznaniu z kombinowaną drużyną „Sokoła" i „Drużyny Błękitnej". 3 grudnia br. goście berlińscy staną do walki w stolicy Kujaw — Inowrocławiu z ósemką „Cujavji".

ZAWODOWI PIĘŚCIARZE WALCZĄ O MISTRZOSTWO POLSKI W POZNANIU.

W sobotę rozpoczęły się pierwsze walki o mistrzostwo Polski dla pięściarzy zawodowych, organizowane przez P. Z. Z. P. Dotychczas zgłosili się m. i. następujący pięściarze: Kokott, Górny, Konieczny, Klarowicz, Bartneck, Kantor, Koska, Bara, Podgórski, Gończa, Begaj i in.

„SAN" I „POLONJA" W FINALE O MISTRZOSTWO JUNIORÓW.

Mecz powyższych drużyn odbędzie się dziś o godz. 11 na boisku b. PWK.

„LIGA" I „HCP" ZMIERZĄ SIĘ W MECZU TOWARZYSKIM.

Spotkanie tych drużyn nastąpi na boisku „HCP" przy Górnej Wildzie o godz. 14-tej.

Niemcy robią
z Pytlasińskiego . . . Rosjanina

Jak donoszą z Berlina, w kilku niemieckich gazetach ukazały się notatki o śmierci śp. Pytlasińskiego, przyczem w notatkach tych dziennikarze niemieccy zrobili z nestora polskiego zapaśnictwa... Rosjanina.

Niemiecki Zw. Piłkarski
potwierdza warunki PZPN-u

We czwartek nadeszło do PZPN. pismo od Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, w którem Niemcy zgadzają się na wszystkie warunki postawione przez PZPN. odnośnie meczu Polska — Niemcy 3 grudnia w Berlinie.

Wobec powyższego nic już nie stoi na przeszkodzie odbycia tego sensacyjnego meczu.

Mecz Polska - Sowiety
czy Warszawa - Moskwa w boksie

Przed kilku dniami podawaliśmy, że warszawski okręgowy związek bokserski zwrócił się do Sowietów za pośrednictwem poselstwa naszego w Moskwie w sprawie meczu bokserskiego Warszawa — Moskwa 19 grudnia w Warszawie.

Obecnie dowiadujemy się, że zarząd Pol. Zw. Bokserskiego napisał do Moskwy w sprawie meczu Polska — Sowiety.

Hokeiści Bielska
w Katowicach

Sekcja hokejowa Śl. Tow. Łyżwiarskiego na ostatniem zebraniu zmieniła nazwę na: — Śląski Klub Hokejowy w Katowicach i przyjęła wszystkich graczy z byłej sekcji hokejowej K. K. T., co umożliwiło jej zestawienie silnej drużyny.

W celu zaprezentowania zwolennikom sportu hokejowego nowego składu drużyny, urządza Śl. K. H. dziś o godz. 13.30 na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy z drużyną BBSV. Bielsko.

O wysłanie Kusocińskiego
na kurację zagraniczną

Obecnie w Warszawie trwa akcja mająca na celu uzyskanie funduszów na wysłanie Janusza Kusocińskiego, u którego konsyljum lekarskie stwierdziło chore kolano i konieczność wyjazdu zagranicę. Akcja ta idzie odrazu w kilku kierunkach, a mianowicie jedno z pism sportowych (Przegląd Sportowy) prowadzi zbiórkę publiczną, zarząd Warszawianki stara się o pieniądze u władz, a zarząd PZLA również w podobnym kierunku interwenjuje.

Co przynosi dzisiejsza niedziela?

— We Lwowie mecz o wejście do Ligi Czarni — Śmigły (Wilno).

— W Krakowie trening piłkarski dwóch drużyn reprezentacyjnych przed meczem Polska — Niemcy.

— W Gdańsku dwa mecze piłkarskie Warszawa — Gdańsk, a mianowicie mecz główny o puhar min. Papee i mecz reprezentacyj robotniczych.

— W Gdańsku mecz bokserski Wawel — Gedania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚLĄSKA

Katowice: boisko Pogoni. KS. Chorzów — IFC. Katowice.

Bogucice: Naprzód Lipiny — Slovian. Wełnowiec: Orzeł — BBSV. Bielsko. Dąb: KS. 06 Katowice — KS. Dąb. Żywiec: Koszarawa Żywiec — KS. Czarni Chropaczów.

Klasa: Grupa I: Roździeń-Szopienice — Iskra Siemianowice, Jedność Michałkowice — 06 Mysłowice, Śląsk Siem. — KS. 24 Szopienice, KS. 22 Mała Dąbrówka — Soła Oświęcim, 09 Mysłowice — 07 Siemianowice.

Grupa: Zgoda Bielszowice — Haller Wlk. Hajduki, IKS. Tarn. Góry — Odra Szarlej. Początek wszystkich spotkań o godzinie 13.30.

Hokej na lodzie. Na torze łyżwiarskim o godz. 13.30 mecz hokejowy Śl. Tow. Hokejowe — BBSV. Bielsko.

Sport w Małopolsce

IMPREZY SPORTOWE KRAKOWA W DNIU DZISIEJSZYM.

Mecze piłkarskie: o godz. 9 na boisku Olszy odbędzie się dogrywka 25 min. Hakoah — Wieliczanka, sędzia p. Gauda; o godz. 11 na boisku Podgórza: Unja — Podgórze I B.; o godz. 11 na boisku Wisły: Polska A — Polska B., sędziuje dr. Lustgarten. Pozatem odbędą się zawody ping-pongowe o nagrody dr. Obrubańskiego w lokalu Wisły, ul. Wielopole 6, od godz. 9-tej rano, o godz. 11.30 bieg na przełaj o mistrzostwo KOZLA. Start przy boisku Cracovii. Od godz. 15-tej w Sokole, dalszy ciąg turnieju gier sportowych pań i panów o nagrodę T. G. Sokół, wreszcie o godz. 18-tej w hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26, mecz bokserski Policyjny K. S. (Katowice) — Wisła, Mościce. Godz. 11. Prądniczanka (Kraków) — Mościce.

Młodzież szkolna bezpłatnie
korzysta z toru łyżwiarskiego

Zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach, podaje niniejszem do wiadomości wszystkich szkół powszechnych na terenie m. Katowic, iż wzorem lat ubiegłych może młodzież szkolna tych zakładów korzystać bezpłatnie ze ślizgawki przez cały sezon 1933-34. w godzinach przedpołudniowych w asystencji nauczycieli danego zakładu.

Doprowadzający nauczyciel przedkłada jedynie Zarządowi Toru zaświadczenie odnośnej szkoły, stwierdzające jaka ilość uczniów korzysta z bezpłatnego wejścia na tor, oraz zaopatrzone podpisem nauczyciela.

Ł. K. S. wyjaśnia

Zarząd Łódzkiego KS. ogłosił w prasie oficjalne wyjaśnienia odnośnie niespodziewanej porażki we Lwowie z Pogonią 0:9. Zarząd ŁKS. tłumaczy porażkę brakiem możności wystawienia silniejszego składu, zbyt późnym przyjazdem do Lwowa i grząskiem boiskiem. O „podłożeniu" mowy naturalnie być nie może.

Przyjazd zagranicznych turystów
narciarskich

Warszawski Klub Narciarski w porozumieniu z wydziałem turystycznym Min. Komunikacji organizuje przyjazd grup turystycznych z Łotwy, Estonji i Holandji w okresie zimy do schronisk klubu na polanie Chochołowskiej.

Ladoumegue
poszukuje Petkiewicza

Jak się dowiadujemy, francuski biegacz zawodowy, Ladoumegue zwrócił się za pośrednictwem kolarza polskiego Szamoty, przebywającego w Paryżu, o adres Petkiewicza, którego zamierza zaprosić do rozegrania szeregu startów w Europie i Ameryce.

Petkiewicz przebywa od roku, jak wiadomo, w Argentynie, gdzie w Buenos Aires posiada fabrykę trykotaży.

Ogłoszenia

Niniejszem podajemy do wiadomości że „SIEDEM GROSZY" i „OKO ŚWIATA" w Wieluniu można zawsze nabyć u

p. Heleny Modrzejewskiej

WIELUŃ, ul Augustjańska nr. 7

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek na stalowym drążku różne sztuki pokazuje i, kręcąc się wkoło niego, wciąż rękami wymachuje.

Lecz ta jego gimnastyka bardzo smutnie się skończyła, gdyż spadł z drążka, aż część ciała mocno w ziemię się zaryła.

Teraz idzie osowiały i straszie go bolą gnaty, bowiem połłukł tę część ciała, na której się... szyje łaty.

Nagle ujrzał wielki afisz o popisach gimnastycznych, więc też iść tam postanowił nauczyć się sztuczek ślicznych.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 10 gr. za sło-

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.